Nr. 38. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 12 Lutego 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 240 kor. — h. | 120 kor. — h. | 60 kor. — h. | 20 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu | 264 | 132 | 66 | 22 |
| W Polsce: z przesyłką pocztową | 264 | 132 | 66 | 22 |
| W innych państwach | 288 | 144 | 72 | 24 |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

# NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" [illegible], ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupnera, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie: Biura dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — W Jarosławiu J. [illegible]. — W Tarnowie M. [illegible]. — W Wiedniu [illegible], Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłano po K 6 — od wiersza. — Głosy publiczne po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko[m]binowany, pierwszy raz K 5 —. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

## Umywanie rąk.

Kraków, 11 lutego.

Pierwszy pociąg z towarami angielskiemi dla bolszewickiego Petersburga odszedł już podobno z Finlandyi. Widać z tego, jak spieszą się kupcy i eksporterzy angielscy z wywozem swoich towarów do Rosyi.

Oficyalna polityka angielska umyła wyraźnie ręce w sprawie dalszej walki z bolszewikami. Nie brak oświadczeń oficyalnych, które nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że Polska na pomoc Anglii w dalszej walce z bolszewikami liczyć nie może. Przywódca angielskiej partyi pracy, która według podzielanej powszechnie opinii, znajduje się na drodze do objęcia władzy w Anglii, Henderson, w swoim liście otwartym do rządu oświadczył wyraźnie i stanowczo, że przyszły rząd robotniczy angielski nie uzna żadnych zobowiązań, któreby obecny rząd chciał wziąć na siebie w sprawie pomagania komukolwiek do walki z bolszewikami.

Ale gdy takie stanowisko zarówno oficyalnej, jak nieoficyalnej Anglii w sprawie wojny z bolszewikami jest już znane od miesiąca przeszło, to do ostatniej chwili można było jeszcze łudzić się, że o wiele aktywniej odnosi się do tej sprawy Francya. Zbyt wyraźnie bowiem brzmią jeszcze we wszystkich uszach silne słowa Clemenceau o konieczności przeciągnięcia drutu kolczastego od strony bolszewików i o sympatyi i współdziałaniu Francyi z Polską w walce z bolszewikami.

Głosy, które zaczęły się w ostatnich dniach rozlegać także w Paryżu, dowodzą, że i tu także miało się do czynienia w znacznej mierze ze złudzeniami. W ostatniej swojej mowie oświadczył Millerand, że rząd francuski zawiadomił zarówno Polskę, jak i Rumunię, iż udzieli im „najintenzywniejszej pomocy", gdyby które z tych państw zostało zaatakowano przez bolszewików. Socyaliści francuscy powitali to oświadczenie z zadowoleniem, ponieważ słusznie dopatrzyli się w niem odstąpienia od programu zaczepnej wojny przeciw bolszewikom. Korespondentowi paryskiemu »Kuryera Warszawskiego« nagadano na pożegnanie dużo przyjemnych rzeczy, że nas kochają, że bardzo dbają o naszą teraźniejszość i przyszłość, ale właśnie dlatego »nie czują się w prawie pchać naród polski do nowej wojny i do nowych poświęceń«. Ponieważ jednak nie mogą walczyć z nami »ramię przy ramieniu«, przeto przez usta dziennikarza polskiego prawią nam: »Nie wołamy do was: bijcie się! Ale mówimy: strzeżcie się! Bolesnem byłoby dla nas dowiedzieć się, że przelewacie krew waszą i że my nie możemy wam przyjść z pomocą, ale nieskończenie smutniejszem byłoby dla nas i dla was, gdybyście w pospiechu popełnili jakiś fatalny błąd polityczny!«

Aby jednak akord brzmiał pełno, niepodobna ominąć jeszcze jednego głosu franc., jakkolwiek jest on tyle dziwny i bezpodstawny, ile w ustach Francuza przykry. Oto w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca w dzienniku »L'Oeuvre« pojawił się artykuł jenerała S., jednego z tych, którzy z wojskami jenerała Hallera przyjechali do Polski i bawili w niej czas dłuższy. Artykuł nosi tytuł: »Straszydło bolszewickie« i zajmuje się wykazaniem, że to Polska przyczyniła się najbardziej do wyrobienia we Francyi fałszywych wyobrażeń o bolszewiźmie, równocześnie zaś o armii polskiej wyraża się lekceważąco, n. p., że »Polacy są absolutnie niezdolni do samoistnej obrony i obawiają się, aby bolszewicy nie odepchnęli ich poza Lwów, a może i dalej«. Jenerał S., wywdzięczający się tak pięknie za gościnność, którą znalazł w Polsce, konkluduje w ten sposób, że »jeżeliby Francya była istotnie zmuszoną do interwencyi, to niech narzuci swą wolę, biorąc w swoje ręce zarówno kierownictwo operacyami wojskowemi, jak wogóle kierownictwo tego kraju«.

Szef wojskowej misyi francuskiej, jen. Henrys, ocenia wprawdzie armię naszą inaczej, ale ostatecznie także uzależnia nadanie temu świetnemu materyałowi, jaki przedstawiają żołnierze i oficerowie polscy«, »siły niepohamowanej« dopiero od współpracy sześciuset oficerów francuskich.

Tak więc potrzeba stwierdzić, że w momencie, w którym mamy powziąć najważniejsze decyzye: »pokój, czy dalsza wojna z bolszewikami«, jesteśmy pozostawieni sami sobie, jesteśmy tak dobrze, jak osamotnieni. Zewsząd sypią się piękne słówka, zapewnienia najlepsze i najpochlebniejsze, jakkolwiek nie brak także — jak widzieliśmy — i czegoś wręcz przeciwnego, ale zewsząd także rozlegają się głosy, które nie pozostawiają miejsca na żadne złudzenia, że mianowicie, jeżeli chcemy dalej wojny z bolszewikami, to musimy prowadzić ją sami.

Jest rzeczą chyba zbędną wykazywać, że takie zachowanie się naszych potężnych aliantów wobec Polski, kiedy ona znajduje się w najtrudniejszym momencie swojej polityki, ani nie dodaje siły wystąpieniu Polski na zewnątrz, ani też nie zgadza się z logiką tego faktu, że Polska należy przecie do tego wysokiego grona narodów zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych, które dotąd występowało, jako całość, z którego ma wyjść ta Liga nrodów, do której tak wielkie są przywiazywane nadzieje.

Polityka jest rzeczą realną. Ma ona swoje twarde konieczności i swoje odrębne, nieraz bardzo dziwne i pozornie niezrozumiałe drogi. Większości naszych sprzymierzeńców zachodnich może ta właśnie polityka nakazywać, z tych, czy innych względów, szukanie jakiegoś wyrównania z bolszewikami. Może ta sama polityka nakazywać im moderowanie zapału do wojny z tymi »wrogami ludzkości«, jak bolszewików jeszcze tak niedawno kierujący i odpowiedzialni mężowie koalicyi publicznie nazywali. Ale to wszystko może być zrobione z pewnem poszanowaniem elementarnych interesów bezpośrednio interesowanego alianta, może być zrobione bez narażania go na niepotrzebne a nieobliczalne szkody.

Gabinety angielski i francuski byłyby osiągnęły swój cel w zupełności, ograniczając się do poufnego zakomunikowania rządowi polskiemu, że nie może on liczyć na ich pomoc w dalszej wojnie z bolszewikami. Nie potrzeba było brać tego na wielki bęben, ogłaszać »urbi et orbi«. Wszak te wszystkie wynurzenia, deklaracye i wyjaśnienia czytają nie tylko Polacy. Czytają je niemniej pilnie także i dyplomaci bolszewiccy, stwierdzając, że w momencie, kiedy zaproponowali Polsce rokowania pokojowe, odstępują od niej jeden po drugim jej potężni sojusznicy. W ten sposób zmienia się przecież charakter Polski, jako strony wojującej w stosunku do bolszewików. Widzą oni, że proponowali pokój państwu sprzymierzonemu i zaprzyjaźnionemu z największemi potęgami świata, zaraz potem jednak przekonują się, że te potęgi umywają ręce z hałasem i ostentacyą, że Polskę zostawiają samą.

Aby zrozumieć nałożycie polityczne znaczenie tego zjawiska, potrzeba wyobrazić sobie, coby się było mówiło i pisało w Paryżu, gdyby się było zdarzyło, że Niemcy zaproponowały Francyi pokój, a sojuszniczki jej wierne: Anglia, Ameryka, Włochy i t. d. byłyby skorzystały z tego, aby co rychlej wycofać się z imprezy i pozostawić Francyę sam na sam z Niemcami, udzielając jej na pożegnanie tylko czułej rady: trzymaj się ciepło i uważaj, abyś »fatalnego błędu politycznego nie popełniła...«

Nie chcemy używać tych określeń i wyrazów, któreby się w takim razie były słusznie posypały z ust francuskich. Ale rzecz pozostaje ta sama, nawet jeżeli się ją z kurtuazyi inaczej będzie nazywało.

Naród polski musi sobie powiedzieć, że w najważniejszym momencie jego dziejów potężni jego alianci i opiekunowie zostawiają go samotnym, zdanym wyłącznie na własne siły i na własny rozum.

## Węgrzy do Naczelnika państwa.

**Warszawa**, 11 lutego (PAT). Budapeszteński Związek węgierskich przyjaciół Polski nadesłał następującą depeszę:

Do p. Józefa Piłsudskiego, Naczelnika państwa w Warszawie.

Dzisiejsze reorganizacyjne ogólne zebranie związku węgierskich przyjaciół Polski z gorącą sympatyą, od wieków odczuwaną przez naród węgierski do braterskiego narodu polskiego, pozdrawia Dostojnego Naczelnika jako najgłówniejszego i najgodniejszego przedstawiciela narodu polskiego. Wierzymy, iż działalność nasza wyjdzie na korzyść i na dobro obydwu naszych narodów. I dziś również, gdy naród węgierski przeżywa najnieszczęśliwsze godziny swoich dziejów, **z braterską radością patrzy na potężne zmartwychwstanie życia z cierpień strasznej stuletniej niewoli szlachetnego narodu polskiego.** Daj Boże, aby spokojne sternictwo p. Naczelnika zaprowadziło jego naród na szlaki, na jakich błyszczał za dawnych wielkich czasów.

W imieniu Związku węgierskich przyjaciół Polski: przewodniczący dr Stefan Zsembory.

## Komunikat wojenny.

**Warszawa**, 11 lutego (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 10 bm.

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze **odparły atak bolszewicki** w rejonie Gommla. Zresztą na froncie dzień upłynął spokojnie.

Front wołyński: Sytuacya bez zmiany.

Front podolski: W wypadzie na wschód od Płoskirowa **rozbiliśmy pod Bogdanowem znaczniejsze siły bolszewickie.** We wczorajszych walkach pod Jełtuszkowem bolszewicy stracili około 100 zabitych.

**Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.**
**Kuliński, pułk. sztabu jen.**

## Przypuszczalne warunki polskie.

**Warszawa**, 11 lutego (PAT). Jak donosi »Kuryer Polski«, warunki pokojowe rządu polskiego będą ustalone i zakomunikowane Sejmowi **na początku przyszłego tygodnia.** Podstawą warunków polskich ma być **uznanie dążeń niepodległościowych narodów sąsiednich, oraz plebiscyt na ewentualnie spornych terenach.** Nie jest wykluczone również, że będą wysunięte żądania pewnych **odszkodowań.**

## Odgłosy propozycyi pokojowej.

**Warszawa**, 11 lutego (Tel. wł.) »Warszawskie Słowo« **donosi**, że w ślad za Petlurą zamierzają się zwrócić do rządu polskiego w sprawie bolszewickiej propozycyi pokojowej także **wszystkie inne akredytowane przy rządzie polskim przedstawicielstwa nowopowstałych państw** na pograniczu dawnego carstwa rosyjskiego.

## Wywiad z dyplomatą ukraińskim.

**Warszawa**, 11 lutego (Tel. wł.) »Warszawskie Słowo« podaje wywiad z zastępcą przewodniczącego ukr. misyi dypl. w Warszawie drem Michajłowem. Uważa on propozycyę bolszewicką za **fakt wybitnie polityczny,** sądzi jednak, że pokój, wynikły z ewentualnych rokowań, tylko wtedy będzie trwały, jeżeli w rokowaniach wezmą także udział wszystkie nowe państwa, powstałe na gruzach Rosyi, a zatem Finlandya, Łotwa, Estonia, Litwa, Ukraina, a nawet państwa Kubanie, Armenii, Gruzyi i Aserbejdżanu. Tymczasowy ukraiński rząd sowietów nie może żadną miarą reprezentować narodu ukraińskiego, albowiem wszystkie stronnictwa, dążące do niezawisłości Ukrainy, uznają **rząd Mazepy i prezesa dyrektoryatu Petlurę.**

## Rumuni o Polsce.

**Lwów**, 11 lutego (Tel. wł.) Prasa bukareszteńska zastanawia się nad faktem, że koalicya wstrzymała prawie zupełnie pomoc dla państw, walczących z bolszewikami, **z wyjątkiem Polski.** Prasa rumuńska widzi w tem porzucenie przez koalicyę myśli odbudowy Rosyi, a **uznanie w Polsce najsilniejszego czynnika na wschodzie, koniecznego dla utrzymania równowagi europejskiej.**

Prasa rumuńska sądzi dalej, że **w razie rozpoczęcia rokowań pokojowych rządu polskiego z rządem sowietów zmieni się zupełnie sytuacya Europy.** Wtedy dopiero można będzie zacząć odbudowę wszystkich tych państw, które były **zmuszone do walki z bolszewikami.** W bolszewiźmie zaś nastąpiłby niezawodnie **zwrot na prawo,** co przyczyniłoby się również do odbudowy Rosyi.

## Polska a państwa bałtyckie.

**Warszawa**, 11 lutego (Tel. wł.) Według doniesień ze Sztokholmu, zwraca tam ogólną uwagę stanowisko państw nadbałtyckich **wobec żądań Litwy w stosunku do Polski.** Państwa te nie uznają wogóle polityki litewskiej, godząc się pośrednio na **supremacyę Polski** i wiążąc swoją przyszłość w ścisłym z nią sojuszu. Politykę litewską popierają jedynie Niemcy i częściowo Anglicy.

## Siła armii sowietów.

**Paryż**, 11 lutego. (Tel. wł.). Pismo tutejsze »Rossija« zamieszcza w artykule p. Bougeta szczegóły o sile i składzie armii sowietów. Sowiety mają ogółem **21 armij** na czterech frontach, z których za najważniejszy jest uważany **front południowy.** Było tu 810 batalionów, 144 szwadronów, 514 bateryj, to jest 358 tysięcy strzelców, 17.000 szabel, 13.000 karabinów maszynowych i 2.000 dział.

Ponieważ szósty zjazd sowietów postanowił położyć nacisk na **potężną armię,** doprowadzono siły całej armii do **3 milionów żołnierzy.** Przełom w organizacyi nastąpił w chwili, gdy zajął się nią słynny **Podwojski,** uważany za człowieka najbardziej milczącego i najpracowitszego w całej Rosyi sowieckiej.

## Rada narodowa o komisyi plebiscytowej.

**Cieszyn**, 11 lutego (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Narodowej. Przebieg posiedzenia był **niezwykle burzliwy.** W czasie dyskusyi poszczególni członkowie Rady Narodowej, zwłaszcza z Zagłębia, oceniali bardzo krytycznie sytuacyę polityczną na Śląsku. Wykazywano, że postępowanie komisyi plebiscytowej nie budzi zaufania w szerokich kołach ludności polskiej, a przyczynia się do tego fakt, że wojska francuskie są widocznie fałszywie poinformowane o istotnych stosunkach w kraju, czego następstwem są rozmaite wystąpienia ze strony komendy francuskiej, które rozgoryczają ludność. Tak np. komendant francuski w Karwinie, opierając się na informacyach czeskich, jakoby w Karwinie było 80 proc. Czechów, wydaje wszelkie odezwy i zarządzenia **w języku francuskim, czeskim a dopiero na końcu w polskim.**

W całem Zagłębiu i wogóle poza linią demarkacyjną, panuje **niesłychane wzburzenie** z powodu, że na mocy orzeczenia komisyi plebiscytowej **linia demarkacyjna pozostaje nadal, jako linia administracyjna.** W szczególności zamiar utworzenia **neutralnego starostwa** w zachodniej części powiatu frysztackiego, pod kierunkiem członków komisyi plebiscytowej, a przy współudziale dwóch mężów zaufania: polskiego i czeskiego, wywołuje żywe protesty ze strony ludności tej części powiatu, która domaga się bezwarunkowo poddania tego okręgu polskiemu starostwu w Frysztacie.

O nieprzychylnem stanowisku komisyi dla Polski świadczy także jej zamiar pozostawienia nadal pod wyłączną administracyą **czeska zachodniej części powiatu cieszyńskiego.** Chodzi w tym wypadku o 24 gminy, **zamieszkałe przez ludność czysto polską, nie posiadające żadnego procentu Czechów.**

Przedstawiciel górników karwińskich w dyskusyi z oburzeniem stwierdził, że dotychczasowe zarządzenia komisyi co do żandarmeryi, jak i co do wolności prasy i bezpieczeństwa publicznego **istnieją tylko na papierze,** a komisya nie czyni nic, aby swoje zarządzenia w życie wprowadzić. Żandarmerya czeska istnieje nadal, a stan jej liczebny **stale się zwiększa.** Prócz tego rozpuścili Czesi po całem Zagłębiu swoich legionistów, przebranych po cywilnemu, którzy **teroryzują ludność polską.**

O stosunkach bezpieczeństwa świadczy fakt, że w Karwinie przebywa na wolnej stopie i urządza bezkarnie napady na ludność polską niejaki Huber, który przed kilku miesiącami zamordował administratora »Głosu ludu śląskiego« śp. Macha. Człowieka tego dotychczas nie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Fakta te rozgoryczają ludność. Górnicy, patrząc na to wszystko, burzą się coraz bardziej.

Już dziś podnoszą się w Zagłębiu głośne protesty i pogróżki. Górnicy uważają, że obowiązkiem komisyi jest przygotowanie plebiscytu, a nie utrwalenie rządów czeskich.

**Cieszyn**, 11 lutego. (PAT). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Rady Narodowej powzięto następujące rezolucye: 1) **Rada Narodowa nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za samorzutną obronę ludności polskiej po drugiej stronie byłej linii demarkacyjnej, jeżeli komisya plebiscytowa koalicyi rzeczywiście nie przeprowadzi wszystkich swoich zarządzeń odnośnie do żandarmeryi i wolności zebrań i prasy.** 2) **Rada Narodowa protestuje przeciwko zarządzeniom administracyjnym w komisyi alianckiej, które,** wbrew ugodzie paryskiej z lutego **r. z., oddają pod władzę prefekta czeskiego blisko 100.000 ludności polskiej w powiatach Cieszyńskim i Frysztackim i przestrzega, że ludność podobnego stanu rzeczy nie uzna.**

### PROTEST NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

**Cieszyn**, 11 lutego. (PAT). Z powodu zatrzymania linii demarkacyjnej, jako linii administracyjnej, urządza nauczycielstwo polskie z poza linii demarkacyjnej wiec protestujący we czwartek, dnia 12 b. m. W odezwie, zwołującej wiec, zaznaczono: **Nauczycielstwo polskie nie zniesie, by obca duchem i językiem wroga narodowość włodarzyła choćby na chwilę nad nami. Żadna w świecie potęga nie zmusi nas choćby na ten krótki przejściowy czas plebiscytowy poddać się obcej, znienawidzonej władzy.**

### ŻĄDANIA DELEGACYI PRZEMYSŁOWEJ.

**Cieszyn**, 11 lutego (Tel. wł.) Międzysojusznicza komisya plebiscytowa przesunęła, jak wiadomo, granicę celną z linii demarkacyjnej z nad Olszy nad Białkę i Ostrawicę. Czesi stawiali opór przeciwko temu, ale ostatecznie musieli się zgodzić, ponawiają jednak usiłowania o przywrócenie stanowiska pierwotnego. Dnia 9 bm. zjawiła się u komisyi koalicyjnej **delegacya przemysłowców śląsko-morawskich,** która wskazując na skutki zaprowadzenia nowej granicy celnej, a to ze względu na to, że linia ta oddziela silnie rozwinięty przemysł morawski od kopalń śląskich, starała się przekonać komisyę, że morawsko-karwińskie zagłębie jest jednolitą całością gospodarczą, której nie można dzielić bez podcięcia jej bytu. W odpowiedzi na to żądanie, przewodniczący komisyi [illegible] znaczył, że z politycznych względów linia [illegible] Olszą nie może być utrzymaną. Na czas plebiscytu **Cieszyńskie jest terenem neutralnym** i dlatego nie można dopuścić do wykonywania jakichkolwiek praw zwierzchności przez interesowane państwa.

## Komisya plebiscytowa na Spiszu i Orawie.

**Nowy Targ**, 11 lutego. (PAT). Biuro prasowe komitetu spisko-orawskiego donosi: Dnia 7 bm. wyjechali z Cieszyna przedstawiciele międzynarodowej komisyi plebiscytowej, a to: francuski kapitan de la Forest Divonne wraz z tłumaczem czeskiego języka, p. Dominois, sekretarz delegacyi angielskiej, p. Pearson, oraz porucznik włoski, Lago, celem zbadania terenów plebiscytowych na Spiszu i Orawie. W drodze, utrudnionej dla jazdy samochodowej wskutek śniegów, zatrzymała się podkomisya w Nowym Targu, gdzie ją powitał marszałek rady powiatowej, p. Jerzy Uznański. Korzystając z tego chwilowego postoju, zgłosili się na krótkie posłuchanie liczni emigranci ze Spiszu i Orawy, chroniący się w Nowotarszczyźnie z obawy przed prześladowaniem Czechów za polskość. W imieniu tych uchodźców przemawiali w ję-

---

MARYAN DUBIECKI.

## Ze wspomnień katorgi syberyjskiej.

(Ciąg dalszy).

Po kilku dniach, gdy siedziałem w mej ziemiance nad paru książkami, które jakoś szczęśliwie doszły do jednego z kolegów, i w mej myśli kreśliłem plan napisania szkicu o historyku Długoszu, wpadł ktoś szybko do izdebki, wzywając mię do komendanta, który właśnie przyjechał i ma rozpatrywać sprawę samowolnego opuszczenia miejsca robót. — „Sprawie nadano cechę buntu (matioża), komendant miał się wyrazić, że to jest wznowienie powstania"... dodał przybyły.

Po chwili, ubrawszy się, o ile się dało najcieplej, udałem się do biura komendanta. Był to domek ze szczupłym dziedzińcem, wysoko oparkanionym. Na tem małem podwórku tłoczyła się gromadka tych współtowarzyszy, co udział brali w rabaniu zmarzłej ziemi na wybrzożu i kilkunastu żołnierzy. Tłum wypełniał całe to małe obejście. Kazano nam zgrupować się około ganku, a żołnierzom zbrojnym nas otoczyć.

Zmierzch już był zupełny; jedna tylko latarnia słabo oświecała dziedziniec i tłum skazańców, pełen zdziwienia i niejakiej trwogi, gdyż komendant dał się już poznać z postępowania więcej niż bezwzględnego, bo mającego w sobie coś z działania alkoholika.

Niezbyt długo czekaliśmy. Na ganku ukazała się postać z twarzą bladą, obrzękłą, z oczami zamglonemi, z surowym wyrazem ust, w ręku miał jakiś papier. Dwaj pacholcy trzymali mu przy twarzy świece, sądząc, że coś czytać będzie. Rozpoczął jednak pan naszego życia nie od czytania, ale od komendy. Zawołał: „Nabić broń!... Otoczyć dokoła buntowników... Jeżeli który z nich powie bodaj jeden wyraz, strzelać!..."

Komenda wskazywała człowieka mało oryentującego się, lub zupełnie niepoczytalnego. — Żołnierze tworzyli koło na bardzo małej przestrzeni dziedzińca, gdyby więc wystrzelili, mogliby siebie samych wystrzelać, wraz z panem komendantem. Wszyscy jednak milczeli, a komendant papier rozwinął i, nieco chwiejąc się, wskazywał coś palcem. Wreszcie padły wyrazy donośnie wygłoszone: było to pięć nazwisk: „Daszkiewicz-Korybut, Dąbrowski, Dubiecki, Dylewicz i Ostrowski"... „Wy, ludzie rozumni, przewódcy buntu, pójdziecie.... tam"...

Nie dokończył, wciąż chwiejąc się, podczas gdy ci, których mianował rozumnymi, zostali pod strażą uprowadzeni.

Poprowadzono nas do budynku szczególnego rodzaju, nazywanego „Katałaszka". Był to areszt dla pijaków kozaków. W rodzaju szopy zbudowany, miał w swem wnętrzu kilka celi — raczej framug lub szaf, płytkich, a wysokich. W każdej takiej szafie tkwił słup gruby. Więzień w postaci stojącej był doń przywiązywany. Największy nawet opój przywiązany do słupa, na zimnie, po dobie, lub dwóch, wracał do przytomności i na pewien czas nie potrzebował wznowienia tego rodzaju kuracyi. Nie przywiązywani pozostawali w pozycyi skurczonej dla braku miejsca. Nas nie przywiązywano...

Szafy te różnych były rozmiarów. Do nieco większych, trzech więźniów zaledwie mogło się zmieścić, i to z wielką trudnością. Mnie z Dylewiczem, który był księdzem ze Żmudzi, umieszczono w nadzwyczaj ciasnej klatce. Oprócz grubego słupa i podłogi, tudzież ścian z tarcic, nic tam, jak w każdej szafie, nie było. Pozostawała tylko jedyna możność — stać lub siedzieć ze skurczonemi nogami, o leżeniu na podłodze nie podobna było myśleć; nogi bowiem za drzwiami by pozostawały. Umieściliśmy się więc w ten sposób, iż w pozycyi siedzącej wytworzyliśmy z naszych nóg dwie linie przekątne, wzajemnie krzyżujące się, i tak wciąż pozostawaliśmy. W ościennej klatce — szerszej nieco zapewne — tezej inni towarzysze zamknięcia byli trzymani. Ściany z niezbyt grubych desek i nieszczelnie przylegajacych umożliwiały nam rozmowę z sąsiadami. Światła żadnego oczywiście nie było. Trwała przeto nieustanna ciemność w tej klatce. Dzień nie różnił się od nocy...

Tak przetrwaliśmy trzy doby. Komendant, osadziwszy nas w szafie, odjechał do miasta i o nas zapomniał, czy też nie troszczył się; bez jego rozkazu nie można nas było uwolnić. Ale cała nasza kolonia katorżna bardzo się o nas troszczyła i mocno oburzała się. Głównie w koszarach objawiło się szemranie, gdzie przeważnie mieszkali koledzy wieśniacy, z Królestwa, Kurpie i chłopi żmudzcy; oburzenie przybierało tam znaczne rozmiary. W koszarach dla kolegów analfabetów urządziliśmy byli rodzaj szkółki. Gerwazy Gzowski — sybirak recydywista — i ja, uczyliśmy czytać, Tyc, litograf z Warszawy, pisać, a ksiądz Seweryn Gergielewicz — z Płockiego — który po wielu latach w Krakowie, na stanowisku kapelana Wizytek, życie zakończył, wykładał katechizm. Stąd mnie mieszkańcy koszar nieco znali i moja przygoda budziła wśród nich wielkie współczucie.

— On tego nie wytrzyma... zamoczą go, zamrożą, zagłodzą... Wątły, jak patyk, podobno już chory — wołano...

(Dok. nast.)

zyku angielskim: Piotr Borowy z Orawy i Wojciech Halczyn ze Spiszu. Pierwszy wyraził radość znękanej ludności orawskiej z powodu przybycia komisyi i z powodu bliskiego opuszczenia plebiscytowych obszarów przez Czechów. Halczyn w swej przemowie prosił przedstawicieli koalicyi o przedstawienie Radzie Ligi narodów konieczności rozszerzenia prawa głosowania na dolinę Popradu, a więc o plebiscyt w całym powiecie kiezmarskim i lubowelskim. Właśnie jemu, jako rodem z doliny popradzkiej, przyrzekli w Paryżu: Wilson i Clemenceau, poddanie całego wspomnianego obszaru pod plebiscyt. — Tego samego dnia udali się przedstawiciele koalicyi do Zakopanego, a stąd w dalszą podróż przez Nowy Targ na Spisz. Za zgodą przewodniczącego międzynarodowej komisyi cieszyńskiej, p. de Manneville, a z polecenia delegata rządu polskiego, towarzyszy im w podróży dr Józef Diehl z Zakopanego, jako znawca stosunków lokalnych.

## Rewindykacya ziem polskich na zachodzie.

**ŻYCZENIA ŚLĄSKIEJ RADY NARODOWEJ.**

**Cieszyn**, 11 lutego (PAT). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Rady Narodowej wysłano następujący telegram do dowództwa frontu pomorskiego: Dzielnemu żołnierzowi polskiemu, docierającemu do polskiego morza — Cześć! Bohaterskiemu ludowi polskiemu, który wytrwał i dostęp do morza dla Polski utrzymał — słowa hołdu i wdzięczności. W imieniu polskiego ludu z nad źródeł Wisły z pod Beskidów śląskich: Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego.

**UROCZYSTOŚĆ BAŁTYCKA WE LWOWIE.**

**Lwów**, 11 lutego (PAT). Wczoraj w południe z wież kościołów zadzwoniły wszystkie dzwony na uczczenie faktu zatknięcia sztandarów polskich nad morzem Bałtyckiem. Z wież ratusza i gmachów państwowych powiewały flagi o barwach narodowych i miejskich. Wieczorem odbyło się uroczyste manifestacyjne posiedzenie Rady miejskiej. Rada miasta, uznając ważność floty morskiej, przeznacza 50 tysięcy koron na cele stworzenia floty polskiej i uchwala zwrócić się do mieszkańców Lwowa, aby wzięli udział w zbieraniu na ten cel funduszu.

**ANGIELSKA ZAŁOGA W GDAŃSKU.**

**Gdańsk**, 11 lutego (PAT). W niedzielę i w poniedziałek przybyły tu przednie straże angielskiej załogi. Reszta angielskich batalionów oczekiwana jest dzisiaj. Dnia 8 lutego opuściły miasto ostatnie oddziały 128 pułku piechoty niemieckiej. Skierowano je do koszar taborowych w Wrzeszczu, a następnie wysłano na Pomorze.

**ANGLICY W OLSZTYNIE.**

**Olsztyn**, 11 lutego (PAT). W niedzielę przed południem przybył tu batalion wojsk angielskich.

**SIR TOVER W BERLINIE.**

**Gdańsk**, 11 lutego (PAT). »Danziger Zeitung« donosi, że wysoki komisarz ententy sir Tover przybędzie 10 bm. do Berlina, gdzie prawdopodobnie zatrzyma się jeden dzień, poczem uda się do Gdańska.

**ZARZĄDZENIA ADMINISTRACYJNE NA G. ŚLĄSKU.**

**Sosnowiec**, 11 lutego (PAT). Z uwagi na ostatnie wykroczenia Niemców na Górnym Śląsku w czasie wejścia wojsk francuskich, wydały władze administracyjne zarządzenia, **zabraniające wszelkich zebrań publicznych bez zezwolenia władz**, oraz nakazały przedkładania władzy plebiscytowej egzemplarzy odezw i plakatów treści politycznej. Członkowie siły zbrojnej wojsk sprzymierzonych i wszystkie osoby, powołane przez sprzymierzonych do sprawowania funkcyj publicznych, podlegają jurysdykcyi wojsk sprzymierzonych. Osoby, które dopuszczają się zbrodni lub występku wobec wyżej wspomnianych osób, względnie wobec majątku i siły zbrojnej państw sprzymierzonych, będą sądzone przez sądy, ustanowione przez przedstawicieli państw sprzymierzonych.

**KOMISARZ KOALICYI W KŁAJPEDZIE.**

**Lyon**, 11 lutego. (PAT). Radio krakowskie. Z Kłajpedy donoszą: Najwyższym komisarzem koalicyi w Kłajpedzie mianowany został jenerał angielski Bedrix. Okupacyjny batalion francuski przybędzie tam dnia 11 lutego.

## Surowe sądy Asquitha.

**Berno**, 11 lutego (PAT). Szwajcarska ag. tel. Wedle sprawozdania z Londynu oświadczył Asquith w mowie, wygłoszonej w Paisley, między innemi, co następuje: Warunki pokojowe, nałożone Austryi, są ostrzejsze niż warunki, nałożone Niemcom. Austrya jest państwem zbankrutowanem, a mimo to traktat nakłada na nią nieoznaczoną bliżej sumę pieniężną. — Nadto ma Austrya dostarczyć 19 tysięcy sztuk wołów, koni i owiec. Tego się wymaga od kraju, którego ludność znajduje się w takiem położeniu, iż w kościołach angielskich i na zgromadzeniach domagano się ratowania jej od śmierci głodowej. **Niemcy i Austrya mają nowe życie rozpocząć w myśl traktatu pokojowego z kamieniem młyńskim zadłużenia u szyi. Nie jest to ani politycznie, ani po kupiecku i nie dowodzi zdrowego rozsądku.**

## Drugie posiedzenie Ligi narodów.

**Paryż**, 11 lutego. (PAT). Radio krakowskie. Drugie posiedzenie Rady Ligi narodów odbędzie się w Londynie dnia 11 lutego. Przedmiotem obrad, które będą trwały trzy dni, będzie sprawa komisyi administracyjnej Zagłębia Saary **i wolnego okręgu Gdańska**, oraz sprawy **międzynarodowego przewozu towarów**, zdrowia publicznego i utworzenie międzynarodowego trybunału sprawiedliwości **z udziałem Szwajcaryi.**

## O stały trybunał międzynarodowy.

**Wiedeń**, 11 lutego (PAT). Donoszą z Chrystyanii:

Rządy skandynawskie postanowiły przyjąć zaproszenie rządu holenderskiego na **konferencyę przedstawicieli Danii, Norwegii, Szwecyi, Holandyi i Szwajcaryi**, która się odbędzie dnia 16 lutego w Hadze, ażeby obradować nad utworzeniem **stałego trybunału międzynarodowego** w myśl art. 14 traktatu o Lidze narodów.

## Przed konferencyą podskarbich ententy.

**Paryż**, 10 lutego (PAT). Havas. Największa Rada ekonomiczna pod przewodnictwem ministra handlu Isaaca wypowiedziała się za utworzeniem **konferencyi ministrów skarbu Francyi, Anglii, Włoch i Belgii w celu zapobieżenia przesileniom walutowym.** Jednocześnie Rada postanowiła przedłużyć do dnia 1 sierpnia istnienie komitetu centralnego dla dokonywania zakupów na wspólny koszt państw sprzymierzonych. Poza tem **Rada oświadczyła, iż chce bezwzględnie uniknąć wszelkiego zbliżenia politycznego z rządem sowietów.** Wykaz delegatów, zaproponowanych przez Rosyę, ma poprzednio uzyskać zatwierdzenie sprzymierzeńców.

## Nitti o Jugosławii.

**Rzym**, 10 lutego (PAT). Havas. Odpowiadając na interpelacyę w parlamencie w sprawie polityki zagranicznej, Nitti oświadczył, że interesy żywotne Włoch są zaangażowane **w sprawie Adryatyku, Azyi Mniejszej i Turcyi.** Jednocześnie Nitti podkreślił z naciskiem istnienie przyjaznych stosunków z Jugosławią, oświadczając, iż **Serbowie mają prawo dostępu do Adryatyku** i potwierdził zupełną lojalność Włoch w stosunku do państw sprzymierzonych.

## Niemcy bronią swej lojalności.

**Wiedeń**, 11 lutego (PAT). Donoszą z Berlina, że przywódcy stronnictw politycznych odbyli **poufną konferencyę** z rządem w sprawie wydania winnych. Rząd sprecyzował swe stanowisko. Okazało się, że **między stronnictwami a rządem panuje pełna jednomyślność na punkcie niewydania winnych.**

**Berlin**, 11 lutego (PAT). W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi »Chicago Tribune«, zastrzega się minister spraw zagranicznych Mueller stanowczo przeciw twierdzeniom, **jakoby Niemcy nie wypełniły traktatu pokojowego.** Według oszacowań, dokonanych przez kompetentną stronę niemiecką, stwierdzono, że suma świadczeń niemieckich równa się **36.722 milionów marek w złocie.**

## Niemcy układają listę winnych.

**Berlin**, 11 lutego. (PAT). »Lokal Anzeiger« donosi, że rząd niemiecki **przygotowuje listę obywateli państw koalicyi**, których wydania będzie się domagał, jako winnych przekroczeń w czasie wojny.

## Norwegia dostaje Spitzberg.

**Paryż**, 11 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

W poniedziałek po południu odbyło się w sali zegarowej podpisanie traktatu, zawartego pomiędzy Ameryką, Anglią, Danią, Francyą, Włochami, Japonią, Norwegią, Holandyą i Szwecyą **w sprawie praw Norwegii do Spitzbergu.**

## Japończycy opuszczają Syberyę.

**Lyon**, 11 lutego. (PAT). Z Tokio donoszą, że wojska japońskie otrzymały rozkaz **ewakuacyi Czyty.** Ten sam rozkaz dotyczy również japońskich urzędników cywilnych. **Są to przedwstępne kroki do ogólnej ewakuacyi Zabajkalu i prowincyi Amuru.**

## Granica finlandzko-rosyj. zamknięta.

**Kopenhaga**, 11 lutego. (PAT). Berlińska »Tidende« donosi z Helsingforsu: Finlandzka rada stanu postanowiła **zamknąć granicę finlandzko-rosyjską, a to z powodu niebezpieczeństwa dżumy.** Pas graniczny, szerokości 500 metrów, będzie zupełnie opróżniony przez ludność.

## Zapasy rządu sowietów.

**Wiedeń**, 11 lutego (PAT). Telegram iskrowy z Moskwy rozgłasza, że rząd sowietów ma obecnie **108 milionów pudów zboża**, 30 milionów pudów siana, 23 milionów pudów ziemniaków, nadto około 100.000 pudów suszonych jarzyn. Najważniejszą kwestyę stanowią **trudności transportowe.**

## Szwajcarya odmówiła kobietom pełnego prawa wyborczego.

**Zurych**, 10 lutego (PAT). Szwajcarska agencya telegraficzna donosi:

Wniosek, wyszły z inicyatywy socyalnych demokratów, żądających przyznania pełnego prawa wyborczego dla kobiet, został w referendum kantonalnem **odrzucony 88.249 przeciw 21.608 głosom.**

## Homerule dla Irlandyi.

**Berlin**, 10 lutego (PAT). Donoszą z Londynu: Król Jerzy otworzy jutro pierwsze posiedzenie parlamentu **mową tronową.** Mowa tronowa będzie tym razem obszerną, ponieważ król omówi nowe stosunki między Anglią i Niemcami, tudzież przedłożenia dla najbliższej sesyi. Pomiędzy przedłożeniami znajduje się także **przedłożenie o homerule dla Irlandyi.**

## Przesilenie w Anglii.

**Wiedeń**, 11 lutego (PAT). »Daily Mail« donosi, że z okazyi zebrania się parlamentu angielskiego prawdopodobne są **zmiany w gabinecie.**

## Węgrzy proponują plebiscyt.

**Praga**, 11 lutego (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Wiednia:

Wczoraj po południu przyjechał tutaj w drodze do Paryża hr. Apponyi. Na dworcu oświadczył hr. Apponyi dziennikarzom, że węgierska delegacya pokojowa jedzie do Paryża z propozycyą, **ażeby o losie oderwanych od Węgier ziem rozstrzygnął plebiscyt.** Apponyi oświadczył, że Węgry nie uznają nigdy oderwania od państwa węgierskiego ziem bez woli ich mieszkańców. Co do kwestyi przywrócenia królestwa i powrotu Habsburgów na tron madziarski, oświadczył Apponyi, że są to kwestye zupełnie nieaktualne.

## Emigracya do Brazylii.

Korespondencyę tę, datowaną z Rio de Janeiro 4 stycznia br., pisał autor na statku włoskim „Zofia" w drodze z Tryestu do Brazylii.

Klęska mocarstw centralnych wywarła już wpływ także w dziedzinie emigracyi. Najsilniej ujawniło się to w niemieckiej Austryi, tworze państwowym, do życia absolutnie niezdolnym. Kraj w większości swojej górzysty i mało produktywny w dziedzinie artykułów żywności, nie jest w stanie wyżywić się sam, zwłaszcza przy tak nieproporcyonalnym stosunku ludności miejskiej do wiejskiej, gdzie ludność jednego tylko miasta stanowi ¼ część całego zaludnienia. Olbrzymia część tej ludności znalazła się bez pracy i bez środków do życia; robotnicy z braku surowców w fabrykach, inteligencya, przeważnie urzędnicza i wojskowa, dla braku źródła pracy wogóle. Niesprawiedliwość, z jaką w tej mierze postępowali Niemcy austryaccy za czasów świetności państwa, grający tam pierwsze skrzypce, mści się teraz na nich okropnie. Wszak liczba urzędników, a zwłaszcza wyższych oficerów, pochodzenia niemieckiego, była bez porównania wyższą, niż wypadałoby to ze stosunku sił narodowych, wchodzących w skład dawnej monarchii austryacko-węgierskiej. Dziś też olbrzymia ilość osób tej kategoryi znalazła się na bruku, bez pracy, — i co dla nich ważniejsze — bez chleba.

Trzeba wobec tego emigrować! Polacy nie mają zwyczaju cieszyć się z cudzego nieszczęścia, jednak nie bez pewnej satysfakcyi patrzę, jak ci, co poza narodem niemieckim i jego świetnością nie widzieli skrajnej nędzy innych narodów, zmuszeni są dzisiaj szukać chleba na tych drogach, na jakich szukali go dawniej Polacy, Rumuni, Włosi czy Słowieńcy.

Na statku włoskim »Zofia«, dawniej austryackim, z Tryestu podąża grupa emigrantów austryackich do Brazylii do stanu Sao Paulo. — Głównie dawni oficerowie austryaccy. Wszyscy jadą na tak zwanym »Zwischendecku« III klasy, aby na bogatej ziemi brazylijskiej szukać gościnności i chleba. Jedzie n. p. pan kapitan von B., pan major von K., pani majorowa von ..., nawet pan baron X. itd. A pomiędzy jadącymi są i polskie nazwiska tych panów, co widzieli w oficerskim chlebie Austryi szczyt swojej karyery życiowej i uważając się za najwierniejszą ostoję cesarskiego tronu, zapomnieli języka polskiego. Próbowali wprawdzie szukać polskiego chleba w polskiej armii, ale nie władając językiem, nie mogli go znaleźć. Tych chyba najmniej można żałować. — U wszystkich tych panów przebija ogromna nienawiść do tego, co było lub jest jeszcze austryackiem i ogromny żal, że nie mogą żyć w tej »pięknej, żyznej i bogatej Polsce«. A Polskę z obcych najlepiej poznali może oficerzy austryaccy, którzy spędzili w niej kilka lub kilkanaście lat swojej służby wojskowej, pokojowej czy wojennej. Kołysząc się na falach oceanu i spoglądając, rychłoli zobaczą wybrzeże brazylijskie — mogą spokojnie powtórzyć: »...dziś piękność Twoją widzę w całej ozdobie«...

Niemcy z Rzeszy niemieckiej także jadą tym samym statkiem. Ironia losu. Ci sami Niemcy, którzy swoimi statkami wywozili dawniej emigrantów na wszystkie strony świata — dzisiaj straciwszy całą swoją olbrzymią flotę, jadą sami jako emigranci np. z Hamburga linią włoską przez Tryest!

O ile zdołałem zasięgnąć wiadomości od emigrantów, emigracyę austryacką kieruje się obecnie do Ameryki południowej za pośrednictwem związków, czy towarzystw emigracyjnych, których ma być trzy: »Alpenländischer Auswanderungsverein« w Lincu, »Neue Heimat«, związek b. oficerów austryackich, i Tow. wychodźcze, obydwa ostatnie z Wiednia.

Najenergiczniejszą działalność rozwinęło podobno tow. »Neue Heimat«, które wydaje osobne czasopismo »Der Auswanderer« i już w marcu 1919 wysłało do Brazylii osobną komisyę z rotmistrzem Gamitschegiem na czele. Komisya ta zbadała stosunki na miejscu i zawarła kontrakt kolonizacyjny ze stanem Sao Paulo. Najbliższe partye emigrantów osiądą w koloniach nad rzeką Rio Claro. Emigranci płacą sobie sami podróż III klasy, co przez Tryest wynosi 510 lirów włoskich (w monecie austryackiej wyniosło to około 5.000 kor.) Rząd stanowy brazylijski oddaje emigrantom 25 hektarów ziemi po bardzo niskiej cenie i zwraca koszta przejazdu, jednak nie w gotówce, lecz w naturze, przedewszystkiem w narzędziach gospodarczych, inwentarzu żywym itp. Należytość za grunt (kwoty emigranci nie znali) zostaje zahipotekowaną i jest płatną w 8 latach, z tem, że pierwszą ratę płaci się dopiero w 3 lata po przybyciu. Grunt ma być podobno wykarczowany i z budynkami. Rząd brazylijski daje kolonistom ponadto pomoc żywnościową aż do najbliższych żniw. W ten sposób emigrant potrzebuje mieć tylko pieniądze na podróż — resztę może spłacać później z dorobku na miejscu.

Rząd austryacki popiera emigracyę wszelkiemi ułatwieniami jak paszporty, osobne pociągi itd., lecz materyalnie nic nie może pomódz dla braku jakichkolwiek funduszów. Za emigracyą do Brazylii prowadzi się silną agitacyę w całej Austryi za pomocą prasy, odczytów, kinoteatrów itd. Nie ulega też wątpliwości, że emigracya ta, zwłaszcza w miarę ułatwień transportowych, przybierze rozmiary kolosalne, idące w miliony.

W każdym razie można powiedzieć, że rząd austryacki zdecydował się na pewien kierunek w kwestyi emigracyi, która się rozwijać będzie po pewnej, planowej linii.

Problem emigracyi musi być rozwiązany także przez rząd polski. Przedewszystkiem trzeba zdobyć się na pewną jednolitą koncepcyę polityki emigracyjnej. Państwo polskie, które ma na emigracyi ponad 5.000.000 swoich obywateli, i które w życiu międzynarodowem odegrać powinno pewną czynną rolę, musi odpowiednio rozwiązać kwestyę emigracyjną i swoich zagranicznych ośrodków gospodarczych. Pośpiech jest tutaj jednak pożądany, aby nas tam, gdzie jest jeszcze coś do robienia, nie ubiegli inni i aby emigracya obcych państw nie zniwelowała dotychczasowego dorobku naszej emigracyi.

*w.*

## KRONIKA.

Kraków, 11 lutego.

**TRZY IZBY KONTROLI PAŃSTWA.** Tel. z Warszawy: Ogłoszone rozporządzenie prezesa Najwyższej Izby kontroli państwa o utworzeniu 3 izb kontroli państwa: warszawskiej z siedzibą w Warszawie, kieleckiej z siedzibą w Kielcach i lwowskiej z siedzibą we Lwowie.

**W SPRAWIE CUDZOZIEMCÓW WE FRANCYI.** — „Eclair" donosi, że rząd francuski zamierza zmienić ustawowo postanowienia co do pobytu cudzoziemców we Francyi, na podstawie przedłożenia rządowego. Przedłożenie to przewiduje, że każdy cudzoziemiec, liczący więcej jak 15 lat, musi po przybyciu do Francyi złożyć właścicielowi mieszkania swoje świadectwo identyczności i przynależności narodowej. Cudzoziemcy są wykluczeni od wykonywania następujących zawodów: agentów celnych, transitowych i transportowych, biur wywiadowczych, agencyi, które się zajmują emigracyą i pośrednictwem pracy, dalej od pracy we fabrykach dla materyałów wojennych i produktów chemicznych, które odnoszą się do obrony krajowej, następnie od wykorzystywania kamieniołomów, wreszcie od zawodu hotelowego i szynkarskiego.

**POSIEDZENIE KOMISYI DROGOWO-KANAŁOWEJ** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego; uchwalono preliminarz budżetu dla budowli i robót publicznych na rok 1920 oraz budowę kanału prowizorycznego w ul. Kilińskiego dz. XI. Pozatem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości kilka spraw administracyjnych budownictwa miejskiego oddz. B/b.

**DYREKCYA POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI** komunikuje nam, że od dnia 1 bm. realizować będzie czeki i przekazy czekowe, wystawione jedynie tylko w walucie markowej, i to bez względu na to, czy klienci rozporządzają kontem w walucie markowej, czy też w walucie koronowej. Czeki i przekazy czekowe wystawione w walucie koronowej będą klientom bezwarunkowo zwracane. Zarządzenie to nie dotyczy na razie Śląska Cieszyńskiego.

**URZĘDNICY PODATKOWI** Małopolski żalą się na postępowanie dyrekcyi skarbu, że pomimo obietnic czterokrotnych, danych Towarzystwu urzędników podatkowych, dotychczas nominacyj na zarządców podatkowych i nadzarządców podatkowych nie ogłosiła, pomimo, że urzędnicy dawno już płacę względnie pobory tej rangi pobierają, a charakteru im się należącego doczekać się nie mogą, wskutek czego w dyetach zostają pokrzywdzeni. W razie dalszego zastoju zmuszeni będą wnieść zażalenie do min. skarbu p. Grabskiego przez dotyczących posłów.

**Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE.** Na zebraniu naukowem we czwartek, 12 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter) odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi nad referatem prof. dra Bohdana Szyszkowskiego pt. „Granica pomiędzy materyą nieorganizowaną a organizowana, ze stanowiska drugiej zasady termodynamiki". Wstęp 1 K. dla słuchaczy Uniw. Jagiell. 50 hal., zaś dla członków Towarzystwa filozoficznego i Koła filozoficznego wstęp wolny.

**KURS DLA REŻYSERÓW TEATRÓW WŁOŚCIAŃSKICH.** Czyniąc zadość wielokrotnie wyrażonym życzeniom, małopolskie Towarzystwo rolnicze urządza w dniach od 23 do 28 lutego br. bezpłatny kurs dla reżyserów teatrów włościańskich. Kursa obejmować będą: naukę o scenie, przyborach scenicznych, wymowę, poruszanie się na scenie, charakteryzacyę, kostyumy, omówienie i wskazanie sztuk, nadających się dla teatru włościańskiego, pokaz scen krakowskich teatrów. Kursiści otrzymają bezpłatnie nocleg, resztę kosztów muszą sami ponieść. Zgłoszenia ustne lub pisemne skierować należy pod adresem: Małopolskie Towarzystwo rolnicze, Kraków, plac Szczepański 8. Termin zgłoszeń do 18 lutego br.

**REDUTA PRASY.** Dzisiaj między 11 a 1 w południe wydawać się będzie bilety na redutę prasy w administracyi „Gońca" (Karmelicka 16), gdzie zamawiać można będzie również samochody.

Dla tych, którzy z poważnych powodów nie będą mogli nabyć biletów w ciągu dnia, będą sprzedawane bilety w kasie wieczornej teatru (w westybulu) od 8 do 10 wieczorem.

**KURSA HANDLOWE.** Dnia 20 lutego otwiera kierownictwo rządowo upoważnionych polskich kursów handlowych, Kraków, Rynek 17, II p., pasaz. Bracka 4, osobny kurs buchalteryi dla PT. oficerów i podoficerów. Wpisy i nauka: popołudniu i wieczór.

**BAL UCZNIÓW AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH.** W sobotę, dnia 14 lutego odbędzie się w salach Kasyna wojskowego wielka zabawa taneczna na dochód Tow. Bratniej Pomocy uczniów akademii Sztuk pięknych. Atrakcyami tego wieczoru będą oryginalne ozdoby kotylionowe, komponowane przez artystów, piękna dekoracya sali oraz korowód w fantastycznych kostyumach. Wstęp tylko za zaproszeniami. Bliższych informacyi udziela Komitet między 5—7 wieczór w lokalu Bratniej Pomocy w gmachu akademii Sztuk pięknych, pl. Matejki 13. Stroje wieczorowe lub kostyumy.

**WYPADKI PRZY PRACY.** Wczoraj w południe zgłosił się na stacyę Pogotowia ratunkowego palacz kolejowy, Maksymilian Feltysz, który złamał sobie duży palec u prawej ręki. Opatrzono go.

Władysław Pryk, tokarz, lat 17, uległ wczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy, mianowicie włożywszy nieostrożnie rękę między transmisye, doznał zgniecenia palców i okaleczył sobie dość silnie lewą rękę. Opatrzyło go Pogotowie ratunkowe.

**KRWAWA TRAGEDYA MAŁŻEŃSKA.** Wczoraj około godz. pół do 1 w południe przechodnie w ulicy Szewskiej byli świadkami następującego zdarzenia: Oto z bramy domu pod l. 7 wybiegła kobieta z rozpłataną straszliwie lewą piersią i krzycząc o pomoc, wlokła się ku Rynkowi. Po chwili z tego samego domu wypadł mężczyzna i schronił się w sąsiedniej bramie pod l. 9. Słaniającą się kobietę doprowadzono do pobliskiej drogueryi, gdzie ją prowizorycznie opatrzono, równocześnie zaś obstawiono dom, w którym schronił się ów mężczyzna; dom ten jest przechodni, tak że złoczyńcę przychwycono w bramie, wychodzącej na ul. Jagiellońską. Jestto znany apasz i waryat-symulant wojenny Józef Chyla, lat 35, pochodzący z Zakrzówka, który od dłuższego czasu stale maltretował swą żonę, 40-letnią Annę (n. b. o bardzo burzliwej i wesołej przeszłości kobietę). Wojowniczego małżonka aresztowano, ofiarę jego zabrało Pogotowie w bardzo ciężkim stanie do szpitala.

Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest „pod telegrafem"; przesłuchiwany Chyla wymawia się od czynu i twierdzi, że żona jego sama zraniła się nożem, który wyrwała mu z kieszeni. Zraniona zaś utrzymuje, że cios zadał jej mąż, który ponadto wykraść jej miał pierścionek i pieniądze.

**NIESZCZĘŚLIWA ZABAWA.** Wczoraj na Półwsiu Zwierzynieckiem, w czasie zabawy jeden z kolegów zepchnął ze stopnia budki elektrycznej, Zbigniewa Druciarza, ucznia I kl. gimn. Nieszczęśliwego chłopca, który złamał sobie kość goleniową lewej nogi, opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala.

**CYKORYA W PASKU.** Policyjne biuro walki z lichwą wykryło u niejakiego Efroima Bombacha, handlarza nafty w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej, duże zapasy cykoryi, którą Bombach sprowadzał — jak się okazało — z Czech i to już od listopada 1918 r. W toku śledztwa, które prowadzi energicznie komisarz dr Kobiela i ajent Dorner, wyszło na jaw, że większe ilości cykoryi magazynował Bombach w składach firmy spedycyjnej Ign. Czarlińskiego w Podgórzu. Istotnie, w składach tych znaleziono przeszło pół wagona cykoryi czeskiej, którą zakwestyonowano. Bombach został aresztowany.

**Z KRONIKI PASKARSKIEJ.** Organa państw. urzędu walki z lichwą aresztowały wczoraj rano Antoniego Kozła i żonę jego Katarzynę, którzy na rynku sprzedawali mleko po 7 K za litr, masło po 92 K za 1 kg. (cena maksymalna 70 K) i ser po 25 K za 1 kg.

U Anny Dziedzicowej, zamieszkałej przy ul. Łącznej 9, przeprowadzono rewizyę, która wykryła znaczne zapasy tytoniu oraz gotowych robionych papierosów. Organa, przeprowadzające rewizyę, zastały w mieszkaniu Dziedzicowej kilkunastu „trafikantów" ulicznych, przeważnie młodych chłopców, oczekujących na papierosy.

**NA POCIĄG TOWAROWY** w okolicy cmentarza żydowskiego, napadła wczoraj około godz. 3 popoł. banda szumowin podmiejskich. Straż kolejowa spłoszyła napastników, z których zdołano aresztować 17-letniego Piotra Prędskiego, ucznia ślusarskiego. Przy Prędskim znaleziono nabity rewolwer.

**KRADZIEŻE SKÓR.** Aresztowano kilka robotnic dziennych z garbarni w Ludwinowie, między innemi: Wandę Strzelinę, Anielę Żyłę, Maryę Mirocha, które od dłuższego czasu wynosiły potajemnie skóry z fabryki, wyrządzając właścicielowi szkodę około 13.000 koron.

**KRADZIEŻE SIANA.** Od dłuższego czasu zauważyli żołnierze, przewożący siano ze stacyi kolejowej w Bonarce do zapasu koni w Zakrzówku, że z każdej fury znikało w drodze po kilka wiązek. Przeprowadzono tedy rewizyę w okolicznych domach i znaleziono w nich owe brakujące wiązki, łącznej wagi około 8 cetnarów metr. siana, wartości kilkunastu tysięcy koron. W związku z tem aresztowano 3 osoby.

**W SPRAWIE TOMCZYKÓWNYCH**, Magdaleny i Anieli, o których złodziejskich praktykach donieśliśmy wczoraj, aresztowano w dalszym ciągu pasera, 50-letniego Jakóba Beera Rosenbauma z Chrzanowa. Jak słychać, cały szereg osób rozpoznaje obie Tomczykówne, jako swoje dawne służące, przyczem stwierdzono, że ogólna wartość przedmiotów, skradzionych przez „wierne" służące w różnych domach, dochodzi pół miliona koron.

**Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Noemu Kemplerowi, zamieszkałemu w Wieliczce, skradziono w nocy z dnia 8 na 9 bm. parę koni, wartości 16.000 K.

Aresztowano służącą 19-letnią Zofię Tyniec, która okradła swego chlebodawcę, Zygmunta Tempnera. Skradzione przedmioty znaleziono już w rodzinnej wsi złodziejki, w okolicy Tarnobrzega.

## Z kraju i ze świata.

**TOWARZYSTWO APROWIZACYI MIAST POLSKICH I ZIEM WSCHODNICH** rozpoczęło już swoją działalność. Na razie zabiegały władze Towarzystwa w kierunku równomiernej dostawy dla ludności miejskiej ziemniaków, zakwestyonowanych przez państwo. Dowóz ziemniaków stale się wzmaga, ziemniaki jednak za pośrednictwem Towarzystwa dostarczane są wyłącznie tym miastom, które przystąpiły do Związku. Obok ziemniaków Towarzystwo aprowizacyjne otrzymać ma inne artykuły do podziału pomiędzy zjednoczone miasta.

**Z KOMITETU MAZURSKIEGO.** Z Warszawy telefonują nam: Odbyło się wczoraj w Warszawie posiedzenie mazurskiego Komitetu plebiscytowego pod przewodnictwem superint. Burschego. Jestto ostatnie posiedzenie, które odbyło się w Warszawie, gdyż Komitet w tych dniach przenosi się do Szczytna, gdzie zacznie działalność już na właściwym gruncie.

**KONFERENCYE SOCYALISTÓW Z DELEGACYĄ GDAŃSKĄ.** Z Warszawy telefonują nam: Dzisiaj odbędzie się konferencya socyalistów polskich z niemiecką częścią delegacyi gdańskiej. Część polska delegacyi składa się ze zwolenników N. Z. R. i wczoraj klub ten odwiedziła w Sejmie.

**ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.** Tel. nam z Warszawy: Onegdaj w nocy żandarmerya, otrzymawszy wiadomość o posiedzeniu komitetu komunistów, odbywającym się w jednym z domów stolicy przy ul. Słonecznej, spowodowała zarządzenie rewizyi, przyczem aresztowano znanego działacza socyalno-demokratycznego warszawskiego, posiadającego pseudonim „...ski", Grabowskiego, radcę ministerstwa oświaty i wyznań, b. radcę miejskiego Ciszewskiego i żonę jego Werę, oraz Tooskiera, brata radnego miejskiego. — Wszyscy zostali internowani w więzieniu mokotowskiem. Znalezione podczas rewizyi różne dokumenty, przewiezione zostały do żandarmeryi.

**ZJAZD INWALIDÓW POLSKICH.** Z Warszawy telefonują nam: Otwarto tu pierwszy zjazd inwalidów polskich w obecności prezydenta ministrów, ministra spraw wojskowych i wicemarszałka Sejmu posła Bojki. Zagaił zjazd prezes Związku inwalidów polskich. Z odczytanego sprawozdania za rok ub. wynika, że Związek liczy obecnie 200.000 członków, jednakże mimo tej liczby, dochód z wkładek wynosi zaledwie 40.000 mk., ponieważ wkładki są niskie i nieobowiązkowe. Wybrano cztery komisye; dalszy ciąg obrad jutro.

**NARODOWA DEMOKRACYA PRZECIW ROKOWANIOM POKOJOWYM.** Z Warszawy telefonują nam: Z okazyi zatknięcia sztandaru polskiego na brzegach morza Bałtyckiego odbyło się wczoraj zebranie, zwołane przez Związek ludowo-narodowy. Uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw rokowaniom pokojowym z bolszewikami oraz wysłanie telegramu do Dmowskiego.

**NOWY TYGODNIK POLITYCZNY W WARSZAWIE.** Otrzymaliśmy pierwsze dwa numery tygodnika, który zaczął wychodzić w Warszawie od dnia 1 bm. pt. „Głos niepodległy". Pismo o wybitnie politycznym charakterze, jest wyraźnie opozycyjne z kierunkiem demokratycznym.

**Z KURYTYBY DLA POLSKI.** Państwowy Komitet Pomocy dzieciom otrzymał w tych dniach zapowiedź nadesłania za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu 13.000 franków, pozostałych z zakupu odzieży, bielizny i obuwia, które miejscowa kolonia polska ofiarowała dla dzieci w Polsce. Wysłanie tych darów ulega opóźnieniu z powodu braku odpowiednich środków komunikacyjnych. Jak się obecnie okazuje, w Kurytybie we wrześniu ubiegłego roku powstał Komitet Pomocy dzieciom w Polsce. Komitet ten wydał gorącą odezwę, nawołującą do tworzenia komitetów i zbierania darów dla dzieci oraz zwołał w dniu 7 września wielki wiec w Kurytybie. Wynikiem tej akcyi są znajdujące się obecnie w drodze dary w naturze i gotowiźnie. Czynny udział w akcyi zbierania ofiar wzięło również Towarzystwo Szkoły Ludowej w Brazylii oraz inne organizacye polskie. Na czele Komitetu ratowania dzieci w Kurytybie stoi p. Witold Stanisław Zengelłowicz.

**UDAREMNIONY ZAMACH NA KASĘ.** Z Warszawy donoszą 8 bm.: Nocy dzisiejszej zastępca komisarza urzędu śledczego Kurnatowski wraz z komisarzami Nowakiem i Trzepińskim w gmachu Kasy przemysłowców przy rogu ul. Zgoda i Złotej, wykryli zamach bandytów na skarbiec. Z pomocą oddziału policyi ujęci zostali dwaj bandyci Stanisław Cichocki i Wincenty Brodzki, w chwili, gdy przystępowali do przepiłowania kraty. Wykryto przy nich najnowsze narzędzia złodziejskie wartości 50.000 mk. Są to znani „kasiarze", którzy operowali w Warszawie, Rosyi południowej i innych miejscach. Podczas zatrzymywania ich dano około 40 strzałów. W skarbcu ocalało 8 milionów marek, nie licząc depozytów.

**KOMISYA SEJMOWA WE LWOWIE.** Tel. nam ze Lwowa: W poniedziałek przybyła tutaj komisya sejmowa dla spraw internowanych i jeńców. Ma ona zwiedzić obóz na Jałowcu i inne ubikacye, w których mieszkają jeńcy ukraińscy.

**TOWARZYSTWO KRESÓW POMORSKICH WE LWOWIE.** Tel. nam ze Lwowa: Za inicyatywą inż. Włod. Szaynoka zawiązało się tutaj Tow. kresów pomorskich, mające na celu budzenie znajomości i zainteresowania ogółu sprawami naszego pobrzeża morskiego. Prezesem został wybrany dr Aleksander Czołowski.

**ZASTRZELENIE BANDYTY.** Tel. nam ze Lwowa: W niedzielę, 8 bm. żandarm Wacław Nowak dostrzegł 2 bandytów, wskakujących do pociągu, znajdującego się w biegu. Wskoczył za nimi i w pościgu zastrzelił bandytę Adama Wawrynyka z Bogdanówki.

**DZIENNIK POLSKI W TORUNIU.** Otrzymaliśmy dwa pierwsze numery dziennika polskiego, który zaczął wychodzić w Toruniu od dnia 3 bm. pt. „Głos robotnika", organ narodowego stronnictwa robotników na Pomorze. Pismo wychodzi we własnej drukarni.

**WIEC W DZIEDZICACH.** Z Cieszyna donoszą: Sześć do ośmiu tysięcy ludu zebrało się na obszernym placu przed dworcem w Dziedzicach, by wysłuchać przemówień mówców. Wobec, jak się później dowiedziano, fałszywych wiadomości, puszczonych przez Czechów, że wiecu w Orłowej zakazano — zebrane tłumy burzliwie demonstrowały za wolnością zbierania się, przemawiania i wiecowania. Wszyscy mówcy ludowi wyrażali pewność, że głosowanie skończy się zwycięstwem Polski, a entuzyazm, z jakim zebrane tłumy te zapewnienia przyjmowały, świadczą, że mówcy mają słuszność. Odśpiewaniem hymnów narodowych zakończono tę manifestacyę.

**O NAPADZIE CZECHÓW NA WIEC W ORŁOWEJ** podaje „Dziennik Cieszyński" następujące szczegóły: Czesi chcieli wiecowi przeszkodzić, rzuciwszy na pierwsze zbierające się tłumy bojówkę czeską. Bojówka ta złożona była ze zdemobilizowanych żołnierzy czeskich. Jednym z jej organizatorów i komendantów był Krejci, urzędnik z szybu Eleonory. Bojówka działała pod ochroną 40 żandarmów czeskich, którzy, uzbrojeni w karabiny z nasadzonymi bagnetami, prowokowali Polaków. Bojowców czeskich było około 500, wszyscy mieli pały w rękach i niemi okładali wszystkich, którzy im się nawinęli. Rzucili się między innymi na pochód dzieci, 8 dzieciom z pomocą pospieszył prof. Biedrawa, którego bandyci czescy ciężko poranili. Pobito też nauczyciela Fiedera i kilku górników i kobiety. Dopiero, gdy pojawiły się następne pochody, Czesi przed groźnem wzburzeniem tłumów, coraz bardziej rosnących, cofnęli się pod skrzydła opiekuńcze żandarmeryi. Wkroczyło też wojsko francuskie, które Czechów odgrodziło, postępując z wielkim taktem i bezstronnością. Czesi, czując się w tem schowaniu bezpiecznymi, śpiewali, krzyczeli, wyli i grali na piszczałkach, by zagłuszyć przemawiających mowców. Pod koniec wiecu jeszcze raz chcieli zakłócić porządek, rzucając w tłumy polskie kamieniami. Został przy tej sposobności uderzony kamieniem oficer francuski, który na miejscu wypoliczkował Czecha. Innego żołnierza francuskiego, także trafionego kamieniem, podnieśli i zaopatrzyli górnicy polscy. Gdyby nie wzgląd na kordon francuski, nie wyszłaby cało bojówka czeska, ani ochraniająca ją żandarmerya, tak wielkie było wzburzenie tłumów. Stwierdzonem jest, że rzucano kamieniami także z okien szkoły czeskiej. Rzucono stamtąd też wielką podkowę żelazną, która trafiła w ciemię górnika Kubanka z Karwiny, tak, że nieszczęśliwy padł na miejscu bez przytomności.

**Z PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO.** (Brak bawełny. — Fabryka nici). W sferach przemysłowych w Łodzi rozważa się w tej chwili niebezpieczeństwo, jakie zagraża fabrykom wyrobów bawełnianych. Do tej chwili fabryki łódzkie przerabiają rządową bawełnę; ta się już kończy — fabryki będą musiały stanąć. Zdaniem fabrykantów, sprawa nowych transportów bawełny stoi źle. Przyczyny: trudność przewozu i nizki stan naszej waluty. Zatrzymanie ruchu fabryk wywołałoby wprost katastrofę w Łodzi. Żeby jej uniknąć, przemysłowcy łódzcy podejmują bardzo energiczną akcyę, której zorganizowaniem ma się zająć specyalna komisya.

Podobno kapitaliści francuscy i angielscy czynią starania o założenie w Łodzi fabryki nici, wyrabianych z bawełny zagranicznej. Do spółki mają przystąpić także polscy fabrykanci i finansiści. Założyciele fabryki mają nadzieję w ten sposób wyrugować zupełnie nici niemieckie z tutejszego rynku. Główna rzecz, aby w ten sposób staniały nici na naszym gruncie.

**HUTA CZĘSTOCHOWSKA STANĘŁA.** Z Częstochowy donoszą, że huta żelazna Handtkiego, która zatrudniała 1.800 robotników, zawiesiła ruch wskutek braku surowca i środków żywności. Poseł Zagórski, który otrzymał o tem depeszę, zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu z przedstawieniem, aby dostarczono dostatecznej ilości surowca. Jednocześnie doniesiono z Częstochowy, że sytuacya aprowizacyjna jest tam bardzo niepomyślna. Od trzech tygodni daje się odczuwać dotkliwy brak mąki i innych artykułów codziennej potrzeby. W sprawie tej zwrócili się posłowie z Częstochowy do min. aprowizacyi. Wiceminister Zaborowski oświadczył, że sytuacya jest o tyle utrudniona, że koleje zajęte są w tej chwili przedewszystkiem transportem węgla.

**PRZEMYŚL,** 9 lutego. (Święto rewindykacyi ziem polskich. — Z teatru). W niedzielę, 8 bm. święcił Przemyśl uroczystość rewindykacyi ziem polskich. — Wszystkie gmachy i budynki rządowe były udekorowane. W kościele katedralnym odbyło się uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. dr Momidłowski. O godzinie 12 w południe odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej.

Teatr Polski odegrał „Ogniem i mieczem" H. Sienkiewicza w przeróbce Foboga. Zespół przemyskiego teatru wywiązał się z zadania dobrze. Bardzo udatne kreacye stworzyli panie: Grabowska, Wicka, Mrowińska, Saraczyńska i panowie: Beroński, Leszczyc, Orski, Przemyski, Bojanowski i Karpiński. Całość wypadła doskonale.

**O CENZURĘ LISTÓW.** Piszą nam z kraju: Na tej drodze zapytujemy odnośne władze, czy mają podlegać cenzurze listy w środkowej Galicyi, między miejscowościami blizko siebie położonemi. Faktem bowiem jest, że listy np. z Rudnika nad Sanem, by dostać się do okolic Mielca, miejscowości o kilka stacyi tylko odległej i na tej samej linii kolejowej leżącej, muszą pójść do cenzury do Przemyśla, skutkiem czego list nadany dnia 2 stycznia w Rudniku, idzie naprzód do opieczętowania poczt. stampilią do Niska, a do rąk adresata w Mielcu dostaje się 7 (siódmego), a więc do przebycia drogi, którą pociąg osobowy w 4 godzinach robi, potrzebuje list aż pięć dni czasu.

**MIASTO SAMBOR DO TORUNIA.** Do wojewody Laszewskiego w Toruniu wysłało m. Sambor telegram następujący:

Rada m. Sambora zasyła serdeczne pozdrowienia braciom z ziemi pomorskiej, wracającym po długiem rozłączeniu na łono Rzeczypospolitej. Cieszymy się wraz z Wami tem wielkiem świętem narodowem, tym prawdziwym cudem dziejowym, który jest tryumfem prawa nad gwałtem i przemocą. Cześć Wam, rodacy, za to, że zdołaliście przechować język i tradycye ojczyste, pomimo ucisku aż do dzisiejszej szczęśliwej chwili wyswobodzenia. — Komisarz rządowy m. Sambora: Dr Potocki.

**UPAŃSTWOWIENIE SZKÓŁ ŚREDNICH W MIŃSKU LIT.** Od 1 lutego dwa średnie zakłady naukowe w Mińsku Litewskim, męski i żeński, utrzymywane dotychczas przez Macierz szkolną, przeszły pod zarząd i na koszt państwa polskiego. Z okazyi tej „Goniec Miński" daje opis trudności, jakie trzeba było pokonać na drodze rozwoju szkolnictwa w Mińszczyźnie, poczem pisze: „Upaństwowienie dwu najstarszych naszych szkół przyczyni się niewątpliwie do ostatecznego zlikwidowania w naszem społeczeństwie pewnego nałogu posyłania dzieci do szkół rosyjskich".

**MROZY I WILKI NA FRONCIE WSCHODNIM.** — Do dzienników warszawskich donoszą: Pod Połockiem notowano w początku lutego 40 stopni mrozu. Rozmnożyły się też w okolicach tych wilki, które, łącząc się w większe stada, stają się niezmiernie zuchwałe. Były wypadki, że rzucały się na żołnierzy. Z tego powodu dowódcy oddziałów wydali polecenie, aby żołnierze bez broni nie oddalali się od obozów. Czasem jednak i to nie pomaga.

Przed kilku dniami przepadło dwóch ułanów, którzy konno i z bronią odjechali gdzieś ze wsi. Po kilkunastu godzinach do obozu we wsi powróciły same konie, ale bardzo okrwawione i oszalałe ze strachu. Niewątpliwie wydarły się wilkom. Rozpoczęto poszukiwania towarzyszy. Po dwóch dniach znaleziono ich w lesie, oddalonym o kilkanaście kilometrów, rozszarpanych przez wilki i do połowy zjedzonych. Obok znaleziono karabiny, a nawet i naboje. Sytuacyę pozornie niepojętą wyjaśniały zwłoki dziesięciu czy dziewięciu wilków, zabitych strzałami, broniących się ułanów. Reszta zwierząt jednak, których musiało być bardzo wiele, rzuciła się na strzelających, którzy wreszcie padli w nierównej walce.

**NIESUBORDYNACYA W ARMII CZESKIEJ.** Wojskowy komendant miasta Pragi, znany pułkownik Sznejdarek, wydał rozporządzenie, przypominające obowiązek żołnierski salutowania oficerom. Rozporządzenie to zaczyna już wydawać w Pradze owoce. W dzielnicy praskiej Żiżkov zwrócił w zeszłą niedzielę pewien oficer uwagę żołnierzowi, że należy oddawać honory wojskowe przełożonym. Tymczasem żołnierz i 11 innych jego towarzyszy, którzy się z nim solidaryzowali, nie chcieli się zastosować do rozkazu oficera. Przybyła na miejsce policya wojskowa, musiała wmieszać się w tę sprawę i aresztować żołnierzy. Cała ta sprawa rozegra się przed sądem dywizyjnym, ponieważ żołnierze zostali oskarżeni o bunt. Umieszczono ich wszystkich w więzieniu garnizonowem. („Bohemia").

**BELA KUHN PRZEWIEZIONY DO STOCKERAU.** Według doniesienia dzienników wiedeńskich, wydali lekarze urzędowe świadectwo, że Bela Kuhn jest chory na astmę i neurastenię. Wczoraj przewieziono Kuhna z Karlsteinu do Stockerau koło Wiednia, gdzie będzie strzeżony.

**WASYL HABSBURG POETĄ UKRAIŃSKIM.** Tel. nam ze Lwowa: Wiedeńska „Wola" zamieściła ruski wiersz Wasyla Habsburga p. n. „Nadzieja". Wasyl przybył niedawno do Wiednia i po przebytej chorobie wyjeżdża do Mariazell dla wykończenia zbioru poezyj ukraińskich.

**RODZINA CARSKA W PODRÓŻY.** Była carowa Marya opuściła niedawno Kopenhagę, celem odwiedzenia królowej Aleksandry. Carowa Marya pozostanie w Anglii kilka tygodni.

**ŚNIEŻYCE W AMERYCE.** Wedle telegramów z Nowego Jorku, wyrządziła zamieć śnieżna na wschodnim wybrzeżu amerykańskim straszne spustoszenia. Liczne miejsca kąpielowe zostały zrównane z ziemią. Cała Coney Island stoi pod wodą. Znaczna ilość hotelów kąpielowych została wtrącona w morze, przyczem wiele osób postradało życie. W Nowym Jorku, gdzie śnieżyca szaleje z największą gwałtownością, musiano zastanowić wszelką komunikacyę. Obawiają się, że dowóz środków żywności do Nowego Jorku będzie przerwany na dłuższy czas.

**KATASTROFA OKRĘTOWA.** Wedle doniesienia z N. Jorku, w czasie ostatnich burz rozbił się okręt „Princesse Anna", mający na pokładzie 82 podróżnych i 72 ludzi załogi. Z powodu złej pogody niemożliwe jest na razie pospieszenie z pomocą. Ze stacyi iskrowej na okręcie nie nadchodzą już żadne sygnały.

---

**MIANOWANIA.** Naczelnik państwa zamianował Karola Appla profesorem zwyczajnym językoznawstwa ogólnego w Uniwersytecie warszawskim.

---

**„KRAKOWSKI PRZEGLĄD TEATRALNY".** Ostatni numer tego wydawnictwa zdobi na stronie tytułowej piękny portret p. M. Czajkowskiej, art. teatru „Bagatela" oraz reprodukcye teatrów: Wielkiego w Warszawie, miejskiego w Krakowie, Poznaniu i Lwowie. Artykuł wstępny „O tonie bohaterskim w teatrze" K. Makuszyńskiego, ciekawe relacye o początkach stałego teatru w Krakowie dra A. Birkenmajera, stanowią doborową treść tego numeru uzupełnioną dalszym ciągiem sylwetek teatralnych. Liczne recenzye i obfite komunikaty oraz ogólna kronika teatralna dopełniają interesującej treści numeru, który zdobią liczne reprodukcye i portrety.

---

**SP. JAN MARTINEK,** nauczyciel ludowy w Cieszynie i zasłużony działacz społeczny zmarł w Cieszynie. Dwaj synowie zmarłego polegli w obronie ojczyzny, Gabryel, jako legionista, a Konrad jako ochotnik armii polskiej.

---

**REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.**

Środa, 11 bm.: Teatr zamknięty. (Reduta prasy).
Czwartek, 12 bm.: Makbet" Szekspira.
Piątek, 13 bm.: „Nina" L. Kampfa.
Sobota, 14 bm.: „Szczęście Frania" komedya w 3 aktach Perzyńskiego.
Niedziela, 14 bm. popoł.: „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca, wieczorem „Szczęście Frania" Perzyńskiego.

**REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.**

Środa, 11 bm.: „Ewa".
Czwartek, 12 bm.: „Ewa".
Piątek, 13 bm.: „Ewa".
Sobota, 14 bm.: „Ewa".
Niedziela, 15 bm. popoł.: „Księżniczka Trebizondy", wieczorem „W gciębniku".

**REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".**

Środa, 11 bm.: „Wesoła wdówka".
Czwartek, 12 bm.: „Rozwódka".
Piątek, 13 bm.: „Rozwódka".

**REPERTUAR „BAGATELI".**

Środa, 11 bm.: „Twarz i maska".

---

**ŚLUB.** Dnia 31 stycznia b. r. został pobłogosławiony w kościele OO. Kapucynów związek małżeński p. Stefana Guzikowskiego, rygorozanta praw, urzędnika magistratu, z p. Ireną Kowalską, córką st. radcy magistratu Karola i Wandy z Krawczyńskich. 1244

**ŚLUB** p. Wiktoryna Zieleniewskiego z panną Maryą Dziężanką odbył się dnia 7 b. m. w kościele św. Mikołaja w Krakowie. 1239

---



---

## Z Sejmu.

**Warszawa,** 10 lutego. (PAT). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4 m. 35 po południu. Marszałek zagaił posiedzenie dłuższem przemówieniem, poświęconem **uczczeniu wielkiej chwili historycznej objęcia prastarych polskich ziem przez państwo polskie i dotarcia wojska polskiego do Bałtyku. — Posłowie wysłuchali przemówienia, stojąc.** Marszałek wyraził w przemówieniu swem hołd ludności pomorskiej, która przez jeden i pół wieku opierała się zapędom germanizacyjnym najeźdźcy i przez to uchroniła Pomorze polskie od tego, że nie stało się tem samem cmentarzyskiem słowiańskiem, jak okolice nad Łabą i Odrą. Pokojem wersalskim **odzyskaliśmy brzeg morza, ale nie odzyskaliśmy Gdańska.** (Głos: Odzyskamy!). Dlatego ważnem zadaniem naszem musi być budowa własnego portu na własnej ziemi. Następnie marszałek zwrócił się **z apelem do ludności obszarów plebiscytowych,** wobec której zaborca usiłował rzucić potwarz na republikę, mówiąc, że Polska jest państwem, które stacza się ku przepaści finansowej i znajduje się w zupełnej anarchii. Dziś dopiero możemy odeprzeć to kłamstwo. Prawda, że życie u nas jest ciężkie, ale dlatego, że zaborcy zabrali nam jeden miliard zapasów żywności i surowców i zniszczyli nasze urządzenia przemysłowe, ale jeżeli kto sprawiedliwie osądzi to, co Polska w ciągu roku zrobiła na wszystkich polach życia państwowego, pomimo toczącej się wojny, ten zrozumie, że **Polska może z otuchą patrzeć w przyszłość.** Rodaków na ziemiach polskich marszałek ostrzega, aby dobrowolnie nie przyjmowali na siebie jarzma wrogów i zasyła im starodawne hasło polskie: prawda zbawieniem.

Mowę tę w kilku miejscach posłowie przerywali oklaskami i okrzykami. Po jej skończeniu odezwały się huczne oklaski.

Następnie marszałek powitał przybyłych do Sejmu przedstawicieli **rodaków naszych z Ameryki** p. Jana **Smulskiego,** prezesa wydziału narodowego w Ameryce, ks. rektora **Zapałę** i ks. Bronisława **Celichowskiego** i zwrócił uwagę, że uchodźcy nasi przejęli się w Ameryce amerykańską zasadą **dostojności pracy ludzkiej** i w tym duchu składa marszałek hołd całemu wychodźtwu w Stanach Zjednoczonych. (Oklaski i brawa na prawicy i centrum).

Z porządku dziennego p. De Rosset referował sprawę utworzenia sejmowej komisyi morskiej. Z inicyatywy komisyi wojskowej powstała **tymczasowa komisya morska,** która ustaliła następujący program pracy: 1) w zakresie ministerstwa spraw wojskowych sprawy, dotyczące departamentu marynarki; 2) w zakresie ministerstwa przemysłu i handlu sprawy floty handlowej i morskiego prawodawstwa handlowego, przewozu emigrantów i t. d.; 3) w zakresie ministerstwa spraw zagranicznych sprawy, dotyczące traktatu z Gdańskiem, sprawy, związane z międzynarodowem stanowiskiem Polski, jako państwa morskiego; 4) w zakresie ministerstwa robót publicznych roboty nadbrzeżne i forty nad Bałtykiem; 5) w zakresie ministerstwa kolei sprawy kierunku dróg i urządzeń portowych; 6) inne pokrewne sprawy.

Izba przyjmuje do wiadomości to ustanowienie tymczasowej komisyi morskiej.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, do sprawy **projektu budowy portu morskiego na lewym brzegu Wisły w województwie pomorskiem, oraz pogłębienia Wisły od Bałtyku do projektowanego portu.**

P. De Rosset przypomina, że w deputacyi posłów polskich do b. parlamentu niemieckiego, przybyłych do Warszawy, powiedzieliśmy: bez Gdańska niema Polski. Każdy z narodów sojuszniczych coś Polsce dał, ale i coś pragnął narzucić. Anglia narzuciła nam nowotwór Gdańska, który będzie na organizmie młodej Polski nie do zniesienia. Sejm jednakże skorzysta z praw, które mu na podstawie traktatu wersalskiego przysługują i postanawia przystąpić do budowy własnego portu. Nie jest to bluff polityczny. Zważywszy, że port gdański nie jest dziś dostatecznie rozwinięty, musimy myśleć o tem, ażeby brzegi Wisły przysposobić do zadania, jakie Polska na barki swoje wkłada. Wszystkie stronnictwa dążą do wytworzenia wielkiej ekonomicznej siły, do której kluczem i wrotami będzie Wisła, Gdańsk i Bałtyk. Jest to początek wielkich nakładów pracy, które Polska jako państwo morskie wykonać musi. P. minister robót publicznych Kędzior w maju r. z. powiedział, że konferencya pokojowa pozbawiła nas nietylko Gdańska, ale i trzech powiatów gdańskich, zostawiła jednak możność pogłębienia jeziora czarnowickiego i doku piaśnickiego. Tymczasem 28 czerwca pociągnięto granicę przez potok Piaśnica i jezioro czarnowickie, a także odpadła część powiatu puckiego, które zostały przyłączone do Pomorza. Ta zmiana jest skierowana przeciw Polsce. Szło o to, aby nie dopuścić Polski do morza. Art. 101 traktatu wersalskiego przewiduje zawarcie konwencyi wolnego miasta Gdańska z Polską. W jakim stopniu konwencya ta będzie korzystną, to zależeć będzie od Gdańska. Gdyby jednak konwencya nie była dla nas wygodną, rząd powinien obmyśleć z góry środki, któreby uniezależniły Polskę od dobrej woli miasta Gdańska. Trzeba zbudować własny port morski na własnem terytoryum. Mowca prosi o przyjęcie wniosku rządowego.

Po przemówieniu p. Daszyńskiego izba uchwaliła zamknięcie dyskusyi, poczem wniosek komisyi przyjęto jednomyślnie.

Sprawę zagospodarowania **odłogów gruntowych w republice** i na ziemiach wschodnich referował p. Dąbski. Referent powoływał się na statystykę, z której wynika, że w Polsce jest 6 milionów morgów ziemi odłogiem leżącej. Ażeby te ziemie uprawić i warsztaty rolne uruchomić, trzeba na początek wyasygnować **miliard marek.** Mowca wnosi, aby sprawę odesłać do komisyi. Wniosek ten Sejm uchwala.

Następnie obradowano nad potrzebą **założenia filii Polskiej Kasy Pożyczkowej w głównych miastach Stanów Zjednoczonych.** Po dyskusyi przyjęto wniosek komisyi o założenie rzeczonych filii.

P. Maniewski referował sprawę **rekwizycyi zboża** u rolników, stosowanej bezwzględnie i bez zabezpieczenia koniecznych potrzeb gospodarczych. Również p. ks. Okoń żądał **względnego postępowania władz wojskowych** podczas rekwizycyi zboża i wnosi rezolucyę, wzywającą rząd do udzielenia rychłej pomocy powiatom Małopolski, szczególniej dotkniętym rekwizycyami i zwolnienie ich od rekwizycyi. Rezolucyę p. Maniewskiego przyjęto, natomiast rezolucyę p. ks. Okonia odrzucono.

Marszałek doniósł o **śmierci p. Bernarda Sterna z Buczacza** i poświęcił mu kilka słów wspomnienia. Uczczono to przemówienie powstaniem z miejsc.

Po odczytaniu szeregu interpelacyi i wniosków nagłych, które odesłano do różnych komisyj, posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 popołudniu.

## Min. Śliwiński broni władz centralnych

**Warszawa,** 11 lutego (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi aprowizacyjnej omawiano uchwałę, powziętą przez komisyę aprowizacyjną m. Lwowa, zwracającą się do posłów małopolskich, aby wystąpili do władz państwowych **o wyłączenie gospodarcze Galicyi na wzór Poznańskiego.** Uchwałę tę motywowała komisya katastrofalnym stanem aprowizacyi i bezczynnością władz centralnych. Sprawę tę omawiał na posiedzeniu komisyi sejmowej poseł Diamand. Odpowiedzi udzielił minister aprowizacyi Śliwiński, broniąc władz centralnych. Minister zawiadomił komisyę, że do Lwowa wysłano w ostatnich dniach znaczne transporty żywności.

## N. Z. R. o propozycyi pokojowej.

**Warszawa,** 11 lutego (Tel. wł.) Rada główna N. Z. R., której posiedzenia odbyły się w niedzielę i poniedziałek, powzięła w sprawie rokowań pokojowych następującą uchwałę:

Rada główna Narodowego Związku Robotniczego domaga się, **ażeby rząd polski nie zaniedbał żadnego sposobu zawarcia sprawiedliwego pokoju.** Zasady tego pokoju mają być następujące:

1) Uznanie niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej polskiej i jej praw do wszystkich ziem polskich.

2) Zabezpieczenie gospodarczych interesów polskich.

3) Uznanie praw do samodzielności narodów, zamieszkujących teren byłego caratu.

Rada główna uważa, że rząd sowietów powinien dać dowód, że pragnie szczerze pokoju, zaniechać agitacyi bolszewickiej i knowań przeciw Polsce i dać gwarancyę, że nie wyzyska rozejmu do zbrojeń przeciw Polsce.

## Związek kooperatyw rosyjskich w Warszawie.

**Warszawa,** 11 lutego. (Tel. wł.). Związek kooperatyw rosyjskich w Warszawie, stanowiący oddział Związku, z którym koalicya zawarła układ co do wymiany towarów, nadesłał korespondentowi waszemu obszerny komunikat o swej działalności. Z komunikatu tego wynika, że **jeszcze w październiku ubiegłego roku władze polskie pozwoliły na otwarcie w Warszawie Związku kooperatyw.** Oddział warszawski pozostaje w stosunkach z kooperatywami polskiemi i prowadzi wymianę towarów.

Komunikat usiłuje wykazać, że Związek kooperatyw rosyjskich stanowi jedną z najbardziej realnych sił antibolszewickich, na końcu jednak zaznacza, że Związek jest organizacyą apolityczną, stojącą poza partyami, co znowu osłabiałoby powyższe twierdzenie.

### NIEŁASKAWOŚĆ SIR TOVERA.

**Warszawa,** 11 lutego. (Tel. wł.). »Gazeta Warszawska« zamieszcza wywiad z tymczasowym komisarzem angielskim wolnego miasta Gdańska, Toverem. Z rozmowy tej wynika, że **wszelkie niejasności traktatu pokojowego komisarz Tover tłomaczy na korzyść Niemców.**

### JENERALOWIE FRANCUSCY WE LWOWIE.

**Lwów,** 11 lutego. (PAT). Dzisiaj wieczorem przybył do Lwowa szef misyi francuskiej w Rumunii, jenerał Petain. Powitali go na dworcu imieniem D. O. G.: jenerał Nowotny, komendant miasta pułkownik Linda, kapitan Filipkowski i grono oficerów. — Jutro, we środę, przyjeżdża do Lwowa jenerał francuski Henrys z dwoma francuskimi jenerałami i oficerami oraz z dwoma oficerami polskimi. Na dworcu jenerał Henrys będzie powitany z honorami wojskowymi.

### ZARZĄD WOJEWÓDZTWA PODOLSKIEGO.

**Lwów,** 11 lutego. (PAT). »Gazeta Lwowska« donosi: Nowomianowany wojewoda podolski, p. Kraczkiewicz, wyjechał w towarzystwie komisarza jeneralnego, Minkiewicza, prezesa rządu podolskiego, dalej szefa wydziału oświatowego, Wacława Skibniewskiego, szefa wydziału prasowego Stanisława Stępowskiego i kapitana Wiłka-Czarnowskiego, na objęcie administracyi województwa podolskiego. Starostą kamienieckim został mianowany starosta tarnopolski, p. Hubert, starostą płoskirowskim p. Iwanicki.

### WALUTA MARKOWA NA WSCHODZIE.

**Warszawa,** 11 lutego (PAT). Komisarz ziem wschodnich, Osmołowski, wydał rozporządzenie, polecające wszystkim urzędnikom państwowym, kasom administracyjnym i instytucyom skarbowym wszelkie wypłaty przyjmować oraz pensye pracownikom wydawać wyłącznie we walucie polskiej. Rubli carskich polecono nie przyjmować. Analogiczne rozporządzenie wydane zostało na kolejach białoruskich. Sprzedaż biletów kolejowych odbywa się wyłącznie za marki polskie.

### PAPIEŻ UZNAJE PAŃSTWO ŁOTEWSKIE.

**Ryga,** 10 lutego (PAT). Havas. Sekretarz stanu dworu papieskiego, kardynał Gaspari, zawiadomił, że **papież uznał definitywnie państwo łotewskie.**

### RYSZARD DEHMEL UMARŁ.

**Wiedeń,** 10 lutego (PAT). Donoszą z Berlina: Jak dzienniki donoszą z Hamburga, zmarł onegdaj w Blankensee poeta niemiecki Ryszard Dehmel w 56 roku życia.

---

## Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 10 lutego 1920.

| | ofiar. | żąd. |
|---|---|---|
| **Akcye bankowe:** | | |
| Bank Przemysłowy | 610'— | 640'— |
| Bank hipoteczny | 740'— | —'— |
| Bank gal. dla handlu i przem. | 600'— | 640'— |
| Gal. ziem. bank kred. | 490'— | 520'— |
| Gal. ludowy Bank dla rolnictwa i handlu | 280'— | —'— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.:** | | |
| Polskie Tow. handlowe | 450'— | 490'— |
| Zieleniewski | 1350'— | 1450'— |
| „Gorka" fabryka cementu | 1150'— | 1200'— |
| Gal. akc. zakłady górn. Siersza | 1875'— | 1925'— |
| **Waluty:** | | |
| Marki niemieckie | 260'— | 270'— |
| Transakcya | | 265'— |
| Ruble carskie po 500 rb. | 230'— | 240'— |
| Ruble dumskie | 65— | 75'— |
| Czek Berlin | —'— | —'— |
| Transakcya | 237'— | 238'— |

**NADZW. POS. CENTR. ZWIĄZKU MAŁOPOL. PRZEM. FABRYCZNEGO** odbyło się onegdaj we Lwowie pod przewodnictwem p. Andrzeja Lubomirskiego. W naradach, toczonych w Izbie handl. i przem., wzięli udział liczni przedstawiciele przemysłu z zachodniej i wschodniej Małopolski.

**NIEMCY BRONIĄ SWOICH MAREK.** Tel. z Gdańska: Z powodu zrównania przez rząd polski na obszarach zajętych przez Polskę kursu waluty niemieckiej z kursem waluty polskiej, postanowił Związek przemysłowców wezwać wszystkich przemysłowców Niemców, ażeby za towary, wysłane do Polski, pobierali należność wyłącznie w walucie niemieckiej.

**KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU.** Tel. z Gdańska: Handel banknotami polskimi w ubiegłym tygodniu był bardzo ożywiony, choć transakcye nie były tak liczne, jak w poprzednim tygodniu. Przypływ not polskich z Berlina do Gdańska znacznie zmalał, to też z powodu małej podaży, noty polskie idą ciągle w górę. W sobotę kurs marki polskiej wahał się od 63 do 67, chwilami dochodził do 68; tendencya na ogół silna. Dziś kurs marki 67 do 68.

**POKŁADY ŻELAZA W AUSTRALII.** Z Perth w zachodniej Australii donoszą, że w Yampiso odkryto olbrzymie pokłady żelaza. Pokłady te przedstawiają kolosalną wartość dla Australii i imperyum.

## Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie

Rada Zawiadowcza Banku odbyła w ostatnich dniach posiedzenie, na którem zastanawiano się nad zapewnieniem instytucyi dalszych znacznych wkładów kapitałowych, z uwagi na coraz bardziej wzrastającą i rozszerzającą się działalność Banku i wzmagający się zakres interesów instytucyi.

W szczególności obejmuje Bank w najbliższych czasach w sferę swej działalności szereg najpoważniejszych w kraju spółek budowlanych, wywierając przez to znaczny wpływ na tak ważną w dzisiejszej chwili kwestyę odbudowy kraju. Pozatem myśl układu ze Związkiem Kredytowym Spółek rękodzielniczych i mające nastąpić przejęcie przez Bank interesów kredytowo-pieniężnych powyżej wymienionej instytucyi, a tem samem objęcie wszystkich agend kredytowych, tyczących się rękodzieła i drobnego przemysłu, oddziała na rozwój społeczno-gospodarczy działalności Banku. Także cały szereg innych wielce żywotnych interesów, zapoczątkowanych przez Centralę Banku we Lwowie i jego oddziały w Krakowie i w Zakopanem, wymaga coraz znaczniejszej podstawy kapitałowej, zwłaszcza, że przyszłe zadania Banku stają przed nim w formie wyraźnej i rokującej instytucyi jak najlepsze nadzieje rozwoju.

Publiczne rozpisanie emisyi nastąpi w dniach najbliższych, zauważyć jednakowoż należy, że emisya ta w znacznej mierze została już pokryta przez rozmaite grupy interesentów, które działalnością Banku w ostatnich czasach się zainteresowały, tak że do publicznej emisyi pozostanie tylko niewielka ilość akcyj. Akcye emitowane będą po kursie 450 K, za nominale 400 K, co ze względu na bardzo korzystny stan interesów Banku uważać należy za kurs niezwykle tani.

---


Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.


---

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

4% od wkładek

# BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

4% od wkładek

## W KRAKOWIE

## FILIA W KRAKOWIE, ULICA PIJARSKA L. 2. Telefon 3106

vis a vis Hotelu Francuskiego.

**Kupuje i sprzedaje:** efekty, walory, dewizy, towary.
**Przeprowadza transakcye:** handlowe, giełdowe i przekazowe zagraniczne.
**Przyjmuje** tak korony jak i marki polskie **na książeczki wkładkowe**

# na 4%!!

**Otwiera rachunki bieżące** i oprocentowuje takowe po 3%.
**Reprezentuje wyłączne zastępstwo** wielkiego amerykańskiego **BROADWAY FINANCE CORPORATION** i złączonych z nim banków polskich **Broadway National Bank, Falls National Bank i American Bank.**
**Finansuje i przeprowadza** zakupna wszelkiego rodzaju towarów i surowców **w Ameryce.**
**Pośredniczy** we wszelkiej korespondencyi i transakcyach pieniężnych **z emigrantami polskimi w Ameryce.**
**Uczestniczy w organizacyi pasażerskiego i towarowego ruchu z Polski do Ameryki na własnej linii okrętowej przez Gdańsk z każdej miejscowości Rzeczypospolitej Polski.**
**Przesyła telegraficznie i przez pocztę pieniądze z Polski do Ameryki i wypłaca nadeszłe stamtąd przekazy.** 12 8 1 4

**9%**

**dywidendy od akcyj płaci Bank Kupiectwa Polskiego za rok 1919.**

4% od wkładek

## WŁASNE FILIE:

**Lwów, Przemyśl, Tarnopol, Sanok, Drohobycz, Lublin, Gdańsk, Poznań.**

4% od wkładek

### Okazyjnie do sprzedania
obrazy olejne i akw. po najprzystępniejszych cenach. Ul. Studencka 29, II piętro, **na lewo.** 1188 1 2

### Bufetowiec zdolny
potrzebny zaraz do firmy Karol Florek, ul. Sławkowska 25. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 1189 1 3

### Cukierniczy subjekt
poszukuje posady. — Zgłoszenia: Mieczysław. Kraków, poste rest. główna poczta. 1192 1 2

### Fortepiany
Bosendorfera, Ehrbara, Wirtha, Petroffa, nowe i przegrane, czarne i mahoniowe, z mechaniką wiedeńską i angielską, poleca po cenach dziennych skład fortepianów Goldmann, Bielsko. Jest tam też do sprzedania za przystępną cenę, prawie nowe, krzyżowe pianino z ang. mechaniką, nadw. firmy Petrof. 1206 1 2

### Buchalter
z dłuższą praktyką, obecnie na posadzie w większej fabryce, zmieni takową najchętniej na Kraków. Zgłoszenia pod **„Zdolny 19"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 1208 1 2

**POSZUKUJE**
biegłej stenotypistki firma Silberstein i Holzer. Sp. z ogr. poręką. ul. św. Krzyża 5. 1211 1 3

### Technik dentystyczny
(asystent) pierwszorzędna siła, poszukiwany do wielkiego zakładu na prowincyi. — Zgłoszenia pod **„Prowincya"** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 1213 1 2

### Poszukujemy
300.000 zdrowych progów bukowych i sosnowych. Zgłoszenia do Wielkopolskiej huty miedzi, Poznań, ulica Grunwaldzka 22 a. 1226 1 3

### Dla Przedsiębiorców.
Wąskotorowa kolej lokalna, 6 kilometrów długości, ruch osobowy i towarowy, jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„1202".** 1202 1 3

### Kupuję starą garderobę
męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 1187 1 10

## IGŁY do maszyn pończoszniczych
wszelkich systemów, fabryczny skład części do maszyn do szycia
**Józef Goldman,** WARSZAWA **ul. Śniadeckich l. 6** (dawn. Kaliksta) tel. 268-71). 1140 3 19

**W Bronowicach Małych**
jest do sprzedania dom nowy, dachówką kryty, ogród owocowy, oraz półtora morga pola ornego. Wiadomość: Piotr Mikołajczyk, Bronowice Małe 8. 1191

### Pokój umeblowany
dla mężczyzny z węglem. Ul. Radziwiłłowska 20, II p., od 3—4. 1214

Pierwszorzędna
### instytucya bankowa
poszukuje wyszkolonego pomocnika buchaltera z odpowiednią praktyką. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod **„Posada"**, Hotel Bristol, **Tarnów.** 1215 1 2

### Realność
dwupiętrową, koło przystanku tramwajowego, wraz z ogrodem, sprzedam za cenę 450.000 kor. Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya adwokacka w Krakowie, ul. Szewska 21. 1216

### „OVUM"
Spółka zbytu jaj i drobiu, Ekspozytura w Krakowie, ul. św. Tomasza 15, II p., poszukuje rutynowanej, polskiej
### stenotypistki
Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. — Zgłoszenia osobiste w godzinach przedpołudniowych od 9 do 12. 1219 1 2

Przedsiębiorstwo
### poszukuje fachowca
w dziale ubezpieczeń od ognia i odpowiedzialności prawnej, dla rewizyi polic. Zgłoszenia do biura Feliksa Stattera, ul. Grodzka 13, pod **„Fachowiec 130"**. 1223 1 3

### Kurs księgowości kupieckiej
rozpocząć można natychmiast w każdej miejscowości i w każdej dowolnej porze, za jednorazową opłatą **Mk 35.** Prospekta za nadesłaniem 25 fg markami, w szkole handlowej S. Karitana w Przemyślu. 814 5 10

### Kołdry puchowe
kołdry na wacie, materace, robi nowe i przerabia stare. Wyrób pościeli **Matusiewicz, ul. Poselska 20.** 990 3 5

### Fabryka cukrów
i pierników Stefana Postawki, Podgórze, ul. Twardowskiego 19, poszukuje do kupna walcy do wyrobu czekolady i marcypanu. 1011 5 5

Za dostarczenie
### dwóch pokoi w śródmieściu
z telefonem na biuro, ofiaruję odpowiednie wynagrodzenie oprócz czynszu. Zgłoszenia listowne polecone nadesłać należy do firmy Sobel Margulies w Jarosławiu. 1172

### Pierwszorzędne Polskie Tow. ubezpieczeń
**poszukuje** ustosunkowanego, solidnego
### reprezentanta na Małopolskę.
Niezbędna znajomość działów ubezpieczeń: gruntowna ogniowego i ogólna życiowego. — Zgłoszenia nadsyłać pod „L" do Biura ogłoszeń Tow. akc. „Reklama Polska", Warszawa, ul. Jasna 10. 1227

### Technik budowlany
lat 28, absolwent wyższej szkoły przemysłowej, z kilkoletnią praktyką budowlaną, biurową, samodzielny w planach, biegły w języku niemieckim i czeskim, **poszukuje miejsca w Galicyi.** — Zgłoszenia pod **„Bautechniker"** przyjmuje Biuro ogłoszeń Brüder **Witžak**, Berno, plac Wilsona 1. 1201

### Skórki surowe
z lisów, wyder, kun, tchórzy i t. p. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach **skład futer Antoniego Trąbki w Krakowie, ul. Szewska 12.** 119 5 5

### Kancelarya główna K. hr. Lanckorońskiego
we Lwowie, ul. Jagiellońska 8
przyjmie **pannę, piszącą biegle na maszynie,**
obeznaną z czynnościami kancelaryjnemi. Stenografia pożądana. — Tylko pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencyj nadsyłać należy do powyższej kancelaryi. 1018 3 3

Vr. IV 641/19. 22 1203

### Ogłoszenie.

Wyrokiem Sądu okręgowego karnego w Krakowie z dnia 17 kwietnia 1919 L. cz. Vr. IV $\frac{641}{22}$/19 Markus Dawid 2 im. Klein, lat 48, religii mojżeszowej, żonaty, syn Salomona i Hindy, kupiec w Radłowie, uznany został winnym występku z § 20 ces. rozp. z 24 marca 1917 L. 131 Dz. u. p., popełnionego przez to, że w Radłowie w pierwszej połowie 1918 r., wykorzystując nadzwyczajne stosunki, spowodowane stanem wojennym, żądał cen nadmiernych za przedmioty zapotrzebowania, a mianowicie: zapałki i cukier lodowaty, a czynu tego dopuścił się, będąc już raz zasądzony za podbijanie cen, i za czyn ten zasądzony został w myśl § 20 powołanego rozporządzenia przy zastosowaniu § 260 lit. b. u. k. i § 265 p. k. na karę ścisłego aresztu przez 14 dni, obostrzonego 1 twardem łożem w ciągu kary, a w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Większe przedsiębiorstwo poszukuje reprezentacyjnego pierwszorzędnego 1.22 1 2
### podróżującego.
Znaczne pobory. Starający się muszą władać językiem polskim i niemieckim. — Zgłoszenia pod **„Podróżujący"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13.

### Młody człowiek
(chrześcijanin) z działu żelaznego, władający językiem polskim i niemieckim i piszący na maszynie, **zaraz poszukiwany.** Zgłoszenia pod **W. P. U. 833** przyjmuje **Biuro ogłoszeń Rudolfa Mossego, Warszawa, ul. Marszałkowska 124.** 1194

### Zawiadamiamy
interesowanych, że objęliśmy reprezentacyę i wyłączną sprzedaż wyrobów
### FABRYKI LUSTER
firmy **Franciszek Kaytel** w Warszawie.
Przyjmujemy zamówienia na lustra wszelkiego rodzaju, w szczególności do urządzeń: sklepów, wystaw, cukierń, zakładów fryzyerskich, hoteli, pensyonatów, ponadto lustra toaletowe i t. d. 1217 1 3
Przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe
**BRONISŁAW HILKI i SKA**
**Kraków, ul. św. Gertrudy l. 5.**

Vr II 3726/17 18 1205

### OGŁOSZENIE.

Sąd krajowy karny w Krakowie wydał w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem Rskr. Franica, po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 26 go czerwca 1918 r., następujący

### WYROK:

Henryk recto Hersch Rosenberg, lat 62, rodem i zamieszkały w Krakowie, rel. mojż., właściciel realności, syn Izraela Dawida i Sary, winien jest a) występku z § 4 L. 1 ces. rozp. z dnia 25 lipca 1914 r. Nr 155 Dz. p. p., popełnionego przez to, że w roku 1917 w Krakowie naruszył rozmyślnie obowiązek ustawowy dostarczenia dla siły zbrojnej Monarchii przedmiotów zapotrzebowania wojennego przez to, że iż mimo, że na podstawie ces. rozp. z dnia 23-go listopada 1915 r. L. 283 Dz. p. p. i ces. rozp. z dnia 16-go czerwca 1916 r. L. 181 Dz. p. p., zarządzono zajęcie i rekwizycyę wyrobów metalowych, należące do niego wyroby z mosiądzu zataił i władzy nie oddał;

b) występku z § 23 L. 3 ces. rozp. z dnia 24 marca 1917 r. L. 131 Dz. p. p., popełnionego przez to, że w tymże czasie i miejscu przedmioty zapotrzebowania, a mianowicie materye na ubrania i świece skupował i ograniczał niemi handel przez gromadzenie, celem podbicia ich ceny, za czyny te skazany zostaje w myśl § 23 ces. rozp. z dnia 24 marca 1917 r. L. 131 Dz. p. p. i § 267 uk. przy zastosowaniu § 266 uk. na jeden (1) miesiąc ścisłego aresztu, a w myśl § 389 pk. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

W myśl § 43 ces. rozp. z dnia 24 marca 1917 r. L. 131 Dz. p. p. orzeka się przepadek świec i materyi. W myśl § 45 cyt. ces. rozp. ma być na koszt oskarżonego niniejszy wyrok ogłoszony w dzienniku „Nowa Reforma" w Krakowie.

Kraków, dnia 26 czerwca 1918 r.

**Franić** mp.

Staro polski miód
### „Zagłoba"
w oryginalnych butelkach poleca
**Stanisław Chumowiecki**
**Kraków, ulica Karmelicka 42.** 1115 1 4

### Potrzebni natychmiast:
2 uczniowie do praktyki z 3 kl. gimn., dziewczynka do pakowania, panienka sklepowa do działu medycznego, rutynowany pakier, uczciwy służący. Zgłoszenia od godz. 12—1 w firmie Drobner. 1051 3 3

### Drukarnia
Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich. Kraków, ul. Karmelicka 16, Tel. 315, zakupi większą ilość ołowiu miękkiego i twardego oraz stary materyał czcionkowy. Zgłoszenia do kancelaryi drukarni. 1141 2 3

### Pierścienie gumowe
do 30-litrowych baniek mleczarskich oraz centryfug poleca
**W. H. Selinger**
Kraków, Librowszczyzna 4. 1028 2 6

### „OLMA"
**kupno i sprzedaż oraz wynajem samochodów**
Spółka z ogr. odpowiedzialnością **w Krakowie, ul. Grzegórzecka**
Telefon 3470 i 3423. 1122 2 3

### Używane
lecz w dobrym stanie maszyny do mycia flaszek, oraz dwa wozy kryte, z budą dla powożącego, zdolne do rozwożenia piwa, mleka, chleba, są do sprzedania. Wiadomość u p. Kaminkowskiej przy ul. Podchorążych l. 5, dzielnica XVI. 1133 2 2

### Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 1098 3 20

Potrzeba zaraz:
30 kowali
30 pomocników kowalskich
25 stelmachów
15 stolarzy
10 cieśli
20 pomocników fabrycznych.
Zgłaszać się do inżyniera ruchu wojskowych fabryk wozów w Krakowie-Podgórzu, ul. Wielicka 1. 1104 3 3

### Interes ekspedycyjny i transport mebli
w Poznaniu, od kilku lat dobrze rozwinięty, z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa **zaraz do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje **Rudolf Mosse, Poznań, plac Wolności 14,** pod **O. N. 276.** 1193

### „OCHRONA UBEZPIECZONYCH"
koncesyonowane Biuro dla spraw ubezpieczeniowych
Kraków, Rynek główny 22. Telefon Nr 2246.

1. Interwencye przy likwidacyi i wypłatach szkód. 1145 3 5
2. Szacowanie objektów.
3. Rewizya polic ubezpieczeniowych od ognia, włamania i wypadku.
4. Interwencya u Towarzystw zagranicznych.
5. Ułatwianie zawierania umów ubezp. na korzystnych warunkach.

Fachowe siły doradcze w każdym specyalnym wypadku.

### Zarząd lasów K. hr. Lanckorońskiego
poszukuje
### adjunkta lub kontrolora
**dla większego obszaru leśnego na Podolu galic.** Wymagana ukończona szkoła lasowa i egzamin państwowy. Posada stała, na razie kawalerska. Tylko pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencyj nadsyłać należy do **do Kancelaryi głównej K. hr. Lanckorońskiego, Lwów, ul. Jagiellońska 8.** 1017 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca drukarni L. K. Górski.